Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. Telefonu nr. 524.

Nr. 222. | Poznań, środa dnia 29-go września 1909. | Rok IV.

Poznań, dnia 28 września 1909.

Książę Bülow a konserwatyści.

Już blizko trzy miesiące upłynęły od ustąpienia księcia Bülowa, a duch jego jeszcze ciągle pokutuje w polityce niemieckiej i wprowadza największe zamieszanie w stosunki partyjne. Szczególnie konserwatystów duch ten straszy i dręczy, jak duch Banqua Makbetha. Od czasu pierwszego owego wywiadu, ogłoszonego w Hamb. Nachr., który zaraz nazajutrz po dymisji Bülowa jak strzała zatruta spadł na partję konserwatywną, stronnictwo to nie zaznało spokoju. Wprawdzie strącony kanclerz sam nie pokazał się już na arenie politycznej, pojechał do ulubionego Norderney, gdzie do tego czasu siedzi, i oddał się pozornie całkiem kuracji, jeżdżąc konno na wybrzeżu lub grając z towarzyszem swoim, księciem Lichnowskim, w szachy.

Ale zasiew jego intryg politycznych bujnie się rozrósł na niwie niemieckiej. Imię Bülowa stało się hasłem do walki przeciw konserwatystom, która coraz większe przybierała rozmiary. Jakby niewidzialną dłonią kierowane, powstawały wszędzie nowe zastępy najzagorzalszych przeciwników polityki konserwatywnej. Potężne organizacje, jak Związek Hanzy i Niemiecki Związek chłopski, wystąpiły na plan z głównym celem zwalczania konserwatystów. Co więcej, w łonie samego stronnictwa konserwatywnego zaczęło się szerzyć rozdwojenie, które zakończyło się secesją już nie jednostek, ale oddziałów całych z szeregów partji.

A wszyscy ci, którzy coraz gwałtowniejsze ataki przypuszczali do obozu konserwatywnego, imię Bülowa mieli na ustach i do Norderney zwracali oczy swoje. Zarzut „Wyście obalili największego naszego kanclerza po Bismarcku“ powtarzał się ciągle w tej kampanji i brzmiał złowrogo w uszach konserwatystów, którzy zawsze chcą uchodzić za podporę tronu i rządu, nie za opozycjonistów usuwających niemiłego sobie ministra bez pardonu.

Wówczas wpadli konserwatywni politycy na doskonały argument. „Nie myśmy utrącili Bülowa, lecz cesarz stracił do niego zaufanie i dał mu dymisję“. Przypomniano sobie ową głośną aferę z wywiadem cesarskim, ogłoszonym w Daily Telegraph, ów zatarg między cesarzem a kanclerzem w listopadzie z. r., który wtedy skończył się zwycięstwem Bülowa „nad osobistym regimentem“ i powiedziano, że od tej chwili już książę Bülow utracił łaskę monarchy i dymisja jego była już tylko kwestją czasu.

Stronnicy Bülowa zaprzeczyli temu stanowczo. On sam oświadczył, że wszystko jest fałszem wierutnym, wymyślonym przez konserwatystów, aby pokryć własną winę.

Wobec tego konserwatyści doprowadzeni do ostateczności zaczynają teraz na podstawie dokumentów oświetlać ową aferę listopadową i dowodzą, że nikt inny tylko książę Bülow skandal ów zawinił, a potym z całą perfidją odpowiedzialność zwalił na podwładnych sobie urzędników, a sam odegrał rolę męczennika zasłaniającego własną osobą swego monarchę.

Cała ta polemika, prowadzona w niesłychanie ostrej formie, rzuca na zakulisowe stosunki rządowo-dworskie w Niemczech bardzo ciekawe światło i jaskrawo charakteryzuje postępowanie księcia Bülowa w owym głośnym zatargu konstytucyjnym. Pierwsza wystąpiła z nowymi rewelacjami w tej sprawie mała gazetka centrowa Märk. Volkszeitung. Już dla tego samego nie zrobiły one wszelkiego wrażenia. Teraz jednakże przejął tę kampanję najpoważniejszy organ konserwatystów Kreuzzeitg., potwierdzając szczegóły podane w Märk. Volkszeitung własnymi informacjami, a w ślad za gazetą konserwatywną poszła agrarna Deutsche Tageszeitg. Sprawa przybiera już wprost charakter wielkiego skandalu politycznego.

Przypominamy, że afera listopadowa wynikła z tego, iż angielski Daily Telegraph podał interwiew redaktora Bashforda z cesarzem Wilhelmem, streszczający rozmowy cesarza z rozmaitymi dygnitarzami angielskimi na zamku Highcliffe, w których między innymi zawarte były takie twierdzenia, jak że cesarz podczas wojny burskiej ofiarował królowej Wiktorji potajemnie wypracowany zupełnie plan wojenny i t. p. Gdy publikacja ta jak bomba podziałała na cały świat cywilizowany, a w Niemczech najwyższe wywołała oburzenie, ogłosił książę Bülow, który przecież za wszelkie tego rodzaju kroki był odpowiedzialnym, że on, siedząc właśnie w Norderney, o niczym nie wiedział, że nieszczęsny ten wywiad ukazał się tylko przez niedopatrzenie odnośnych radców w urzędzie spraw zewnętrznych.

Tak pisała Nordd. Allg. Zeitg. krótko po skandalu, a to samo twierdził książę Bülow w głośnych debatach nad tą sprawą w Parlamencie, gdzie z giestem dramatycznym niby cesarza brał w obronę, a jednak dał do poznania, że wszystkiemu winien jest ów fatalny „regiment osobisty“. Teraz prasa konserwatywna zarzuca byłemu kanclerzowi nie mniej nie więcej, jak że owo urzędowe przedstawienie sprawy było od początku do końca fałszywym, i Bülow cały świat wówczas świadomie w błąd wprowadził. Kreuzzeitg. twierdzi mianowicie, że cesarz kanclerza o rozmowach swoich w Highcliffe dokładnie poinformował, że książę Bülow dziękował mu nawet w liście za to i sam zaprojektował opublikowanie ich w formie interwiewiu.

Odmienna ta zupełnie od dotychczasowego urzędowego wyjaśnienia wersja dochodzi nawet do tak rażąco sprzecznych szczegółów faktycznych, że, gdy komunikat Nord. Allg. Ztg. twierdził, iż wywiad, który otrzymał urząd spraw zewnętrznych do przejrzenia, spisany był zupełnie nieczytelnie na skrawkach papieru, to Kreuzzeitg. konstatuje, iż przeciwnie wywiad odbito w kilku egzemplarzach pismem maszynowym i jeden taki egzemplarz przesłano księciu Bülowowi. Jednym słowem, według prasy konserwatywnej książę Bülow wiedział o wszystkim i dopiero, gdy spostrzegł, jakie wrażenie publikacja Daily Telegraphu zrobiła, wycofał się z tej afery i winę całą zwalił na podwładnych urzędników.

Która wersja jest prawdziwa, organów konserwatywno-agrarnych, czy rządowo-kanclerskich? Książę Bülow odpowiedział, zirytowany widocznie, krótkim telegramem do N. Gesell. Korresp., że konserwatyści kłamią, jeżeli chcą odium dymisji jego zrzucić na koronę, że jednak on sam w bliższą polemikę na temat zajść listopadowych wdawać się nie myśli. Ale sprawa tym samym bynajmniej wyjaśnioną nie jest. A chodzi tu bądź co bądź o rzecz pierwszorzędnej wagi, chodzi o to, czy istotnie książę Bülow pozwolił sobie na tak niesłychaną mistyfikację całych Niemiec

To też słusznie prasa niezależna domaga się od rządu autentycznego wyświetlenia tych zakulisowych machinacji. Czy nowy kanclerz, p. Bethmann-Hollweg, zdobędzie się na tę odwagę? Potrzebaby Herkulesa, żeby tę stajnię Augiasza, którą Bülow po sobie pozostawił, oczyścić. Chwilowo jednak ani wśród rządu, ani wśród konserwatystów człowieka takiego nie widać. Spuścizna Bülowa jeszcze długo będzie jak klątwa ciążyć na Niemczech.

Z gnieźnieńskiego zjazdu wysłali delegaci Towarzystw niemców-katolików telegram do cesarza, w którym ślubują, że gotowi są każdego czasu wystąpić w obronie „tronu i ołtarza“. W telegramie do naczelnego prezesa obiecują „wierną pracę wspólną nad utrzymaniem niemczyzny“, a telegram do administratorów archidyjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, ks. prałata Dorszewskiego i ks. bisk. Likowskiego brzmi następująco:

Obradujący w Gnieźnie zjazd delegatów Towarzystw katolików niemieckich na wschodzie składa Waszej Przewielebności najuniżeńszy hołd, ślubując trwać wiernie w wierze katolickiej i w wiernym posłuszeństwie wobec Kościoła.

Ks. biskup Likowski dał odpowiedź następującą:

Podziękowanie za wyrażone w telegramie uczucia zebrania katolików niemieckich.

Odpowiedź ks. prał. Dorszewskiego brzmi:

Za zapewnienie wiernego wytrwania przy Kościele naszym świętym dziękuję jak najserdeczniej (verbindlichsten Dank). Niech obrady Wasze wyjdą wszystkim na pożytek; powtarzam napomnienie kardynała wrocławskiego: Bądźmy zgodnymi, zgodnymi, zgodnymi!

Ks. prał. Dorszewski, mimo swego serdecznego telegramu, niewątpliwie nie oddawał się złudzeniu, by głos jego wzywający do zgody mógł był na zjeździe gnieźnieńskim odnieść jakikolwiek rezultat.

Naczelny prezes życzy w odpowiedzi swej katolikom niemieckim błogosławieństwa w pracy narodowej. Odpowiedź od cesarza pisma niemieckie dotąd jeszcze nie publikują.

Z mowy prof. Schultza, wygłoszonej na zjeździe katolików niemieckich „kresów wschodnich“ w Gnieźnie, przytaczamy poniżej za Pos. Tagebl. w uzupełnieniu wczorajszej korespondencji następujące szczegóły:

Jesteśmy niemcami — mówił — i chcemy pozostać nimi na zawsze. Niemcy dla nas ponad wszystko. Wyznaniowo jesteśmy niestety połączeni z polakami, stąd pewna nieufność ku nam ze strony protestantów. Gdy znowu występujemy jako narodowcy niemcy, napadają na nas polacy, posądzając nas o to, że jesteśmy katolikami tylko nominalnymi. Zachodzi wreszcie obawa zniszczenia nas. Poznańskie zamieszkuje 1.347,958 katolików, w tym 1.216,000 polaków a 143,957 niemców. Wynika z tego, że siła liczebna Związku w stosunku do cyfry faktycznej jest ogromnie mała i, że należy wytężyć wszystkie siły w celu zorganizowania pozostałych niemców katolików. Polacy, a zwłaszcza prasa polska piętnuje duchowieństwo nasze, jako giermanizatorskie i karjewiczowskie. A właściwie my duchowieństwa „naszego“ prawie że wcale nie posiadamy. Pod tym względem dzieje się nam wielka krzywda, z tej strony grozi nam niebezpieczeństwo.

A położenie nasze polityczne? Sprawa to najdraźliwsza, ale trudno pominąć ją milczeniem. Przedewszystkim należy tu uprzytomnić hasło polaków „swój do swego“! Polacy występują na zewnątrz solidarnie. Tak i my czynić powinniśmy. Polacy zresztą nie oczekują od nas niczego innego. Kto śledzi uważnie prasę polską, dojść musi do przekonania, że polacy dążą do oderwania się od Prus przy pierwszej lepszej sposobności. Ustawiczne powoływanie się ich na to, że płacą podatki i dostarczają rekruta, nie dowodzi niczego. Muszą — i koniec! Na wszystkich wiecach, ostatnio na zjeździe młodzieży w Zakopanym przewija się jak czerwona nić, hasło: wszelkimi środkami wywalczyć trzeba niepodległość Polski. Jest to proste podburzanie bez należytych do tego powodów.

Jakie są nasze wskazania w dziedzinie polityki? Powinniśmy jak najusilniej popierać kandydatów niemców narodowców. Wszelkie uprzedzenia powinny zamilknąć, gdy chodzi o interes wspólny, niemczyznę naszą obchodzący. Tak występując, stanowić będziemy nieraz ów języczek u wagi podobnie jak przy wyborach w Międzyrzeczu. Jako niemieccy katolicy służyć chcemy Kościołowi i naszej niemieckiej ojczyźnie.

W sprawie Kujawek podają gazety prowincjalne szczegóły dowodzące, że p. Zoch, sprzedając Kujawki Kucnerowi, dobrze wiedział, co Kujawki czeka. Pośredniczyć miał przy sprzedaży nie Kronheim, lecz żyd Loewenberg z Bydgoszczy.

Henryk Sienkiewicz:

WIRY.

88

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ do miasta nie było daleko i powrotu angielki należało się wkrótce spodziewać, przeto, wziąwszy dwuch gajowych, uzbrojonych od stóp do głów, ruszył Dołhański na jej spotkanie.

Groński znów musiał podziwiać jego „tupet“ i pomysłowość, z jaką przesłał w imieniu „Komitetu centralnego“ rozkaz do chłopów na wieś, by w razie, jeśli usłyszą strzały w lesie, szli na pomoc z całą gromadą.

Chłopi nie wiedzieli, co to jest „Komitet centralny“, Dołhański również. Wiedział tylko, że sama nazwa uczyni wrażenie, a domysł, że jest to jakaś polska władza, zapewni jej tym chętniej posłuch.

Lecz były to zbyteczne ostrożności, gdyż pokazało się, że w lesie jastrzębskim i w rzęślewskim, który ciągnął się wzdłuż drugiego brzegu drogi, niema nikogo. Ci, którzy strzelali do Krzyckiego, wynieśli się, widocznie z obawy pościgu, z należytym pośpiechem, albo też, czekając nocy, zataili się gdzieś w dalekich zaroślach, należących do innych wsi.

Jeden z gajowych, który poprzednio wypytał dokładnie stangreta o miejsce, w którym była zasadzka, znalazł jednakże, przetrząsając poblizkie gąszcza, wystrzelone gilzy browningów, wskutek czego upadło przypuszczenie, że zamachu dopuścili się komornicy rzęślewscy.

Dołhański nie wątpił już, iż to, co się stało, było następstwem wyroku, o którym dowiedział się od Grońskiego. Ale to właśnie wydało mu się „bardziej interesującym“. Pomyślał, że spotkać napastników i rozprawić się z nimi na właściwy sposób, byłby to rodzaj hazardu, wcale nie pozbawiony pewnego uroku.

Jakoż znaleziono wkrótce jeszcze kilka pustych gilz browningowych, lecz dalsze poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Wówczas Dołhański zawrócił na gościniec, prowadzący do miasta, i w pół godziny później spotkał wracającą co koń wyskoczy pannę Anney, za którą siedział w tyle bryczki doktór.

W mieście był dzień targowy, zdarzyło się więc, że w tym samym czasie kilkanaście fur z Jastrzębia i z Rzęślewa wracało do domów i na drodze ruch był dość znaczny. Wskutek tego panna Anney nie przestraszyła się widokiem idących naprzeciw trzech zbrojnych ludzi, a po chwili, poznawszy Dołhańskiego, zaczęła wstrzymywać konie.

— Jak ranny? — zapytała.

— Przytomny. Dobrze.

— Co w domu?

— Nic nowego.

— Chwała Bogu!

Bryczka pomknęła znów i po chwili skryła się w kłębach kurzawy, a Dołhański, nie mając dalej nic do roboty, zawrócił również do Jastrzębia.

Idący za nim gajowi poczęli rozmawiać ze sobą i udzielać sobie wzajem uwag o pannie, „co tak powozi jak najlepszy furman“, Dołhańskiemu zaś został również w oczach obraz młodej i urodziwej dziewczyny, z lejcami w rękach, z rozognioną twarzą i rozwianym włosem.

Ile w tym wszystkim było odwagi i rozmachu!

Nigdy dotychczas panna Anney nie wydawała mu się tak uroczą. Wiedział od Grońskiego, w jaki sposób wyrwała się do miasta i zachwycał się nią szczerze.

— To nie nasze przezroczyste i trzęsące się z lada powodu galaretki — mówił sobie: to życie! to dzielność, to krew!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na górnym Śląsku urządzają centrowcy wiece agitacyjne. Jeden odbył się w Królewskiej Hucie, drugi w Katowicach. Nie można tego oczywiście centrowcom brać za złe. Ale słusznie apeluje Kurjer Śląski (Polak) do polskich komitetów wyborczych, by się zabrały do agitacji, w przeciwnym bowiem razie wobec polskiej bezczynności a centrowej ruchliwości mogą na Śląsku powstać nowe bałamuctwa polityczne. Polityczna atmosfera jest wskutek ostatnich zajść dla centrowców korzystna.

Poseł Kulerski wzgl. Gaz. Grudziądzka „wykazuje“ w bardzo „szczegółowy“ sposób, nie gardząc nazwiskami odnośnych posłów wolnomyślnych, iż skutkiem polityki większości Koła w sprawie reformy finansów jest to, że nowy kanclerz „obecnie nie ma widoków przeprowadzenia jakiegokolwiek prawa antypolskiego w Parlamencie“, przedewszystkim prawa przeciwko prasie polskiej, „przynajmniej chwilowo, w tej jesieni“.

W wynurzeniu Gazety Gr. uwydatnia się otwartość wprost rozbrajająca. Szkoda tylko, że ta otwartość, prowokująca tych, od których ustawy antypolskie w Parlamencie zawisły, nie nam, lecz komu innemu jedynie na korzyść wyjść może.

W Moabicie pod Berlinem urządzili poplecznicy posła Kulerskiego wiec. O reformie finansów referował poseł Kulerski. Przeciwstawił mu się p. K. Ziętowski, członek berlińskiego Komitetu politycznego, oraz p. Mściszewski. Powstała istna burza, bo jedni komenderowali: „niech żyje poseł Kulerski!“ a inni odpowiadali: „niech jedzie do Zeppelina“ i „Deutschland, Deutschland über alles!“ Raz jeszcze usiłował mówić poseł Kulerski, lecz zawierucha była już zbyt wielka.

Dzien. Berl. nazywa wiec w Moabicie „burdą polityczną“ i ostro potępia „uświadamiającą robotę p. Kulerskiego“.

Deutsche Reichspost, główny organ południowo-niemieckich konserwatystów, przyparty przez hakatystyczną Tägl. Rundschau do muru z powodu uwag krytycznych o zakazie wygłoszenia mów polskich na zjeździe niemców-katolików we Wrocławiu, oświadcza, że uwagi owe pochodziły zpod pióra pewnego korespondenta, że natomiast redakcja godzi się na krok wrocławskiego naczelnego prezesa i wogóle na obecną politykę wobec polaków.

Jak to „patryjoci“ niemieccy, nawet na południu Niemiec, boją się posądzenia, jakoby się nie godzili na system antypolski. Po uchwaleniu reformy finansów przez większość konserwatywno-centrowo-polską boją się tego posądzenia więcej niż kiedykolwiek.

W sprawie zjednoczenia niemieckich stronnictw wolnomyślnych obradował w niedzielę t. zw. wydział czterech, reprezentujący wszystkie trzy partje wolnomyślne, w Monachjum. Referentem był pos. Müller z Meiningen. Propozycję jego, aby dwie mniejsze partje, Wolnomyślne Zjednoczenie i Południowo-niemiecka Partja ludowa przyłączyły się do największego stronnictwa, Wolnomyślnej Partji ludowej, odrzucono. Natomiast postanowiono ułożyć, o ile możności, wspólne zasady programowe i porozumiewać się stale co do taktyki politycznej w ważniejszych sprawach.

Z zaboru austryjackiego.

—

Krytyka polityki ukraińskiej.

Profesor uniwersytetu lwowskiego Hruszewski, autor licznych prac »historycznych«, odznaczających się skrajną nienawiścią do polskości, wystąpił w redagowanym przez siebie miesięczniku Literaturno-Naukowyj Wistnyk z obszerną krytyką polityki posłów ruskich. Prof. Hruszewski jest radykałem. Zasady jego teorji i praktyki sięgają bardzo daleko w sferę iredentystycznych marzeń ukraińskich. Z tego też stanowiska bardzo ostro potępił politykę parlamentarzystów ukraińskich w ostatnich dwuch latach, zarzucając im chwiejność w postępowaniu, odstępowanie od zasad ukraińskich, nieumiejętność w wyzyskiwaniu sytuacji, i t. d. Wywody swoje kończy autor następującym wnioskiem:

Nietylko nie osiągnięto żadnych realnych zdobyczy, ale przez ciągłe mienianie politycznych zadań bieżącej chwili na drobną monetę małych spraw i koncesji, zatracono rozumienie naczelnych zasad ukraińskiego polityczno-narodowego życia, jego celów, zadań i dążeń. To też brak zaufania i zastój zajęły miejsce dawnego entuzjazmu w ukraińskim społeczeństwie, a niekonsekwencje, brak umotywowania ukraińskiej polityki zniweczyły szacunek dla niej w sferach dworskich, rządowych, parlamentarnych i sejmowych, odzwyczaiły się od liczenia się z ukraińskimi żądaniami.

Wywody prof. Hruszewskiego Nowa Reforma zaopatruje w następujący komentarz:

Ta ostra krytyka ma dwojakie znaczenie. Wychodząc z pod pióra jednego z najwybitniejszych i najwpływowszych przedstawicieli ukraiństwa, dowodzi ona, że ukraiństwo, pojęte w czystości swoich »principiów« nie da się pogodzić z tak nawet umiarkowaną »ugodowością«, jaką w poprzedniej sesji sejmowej objawili posłowie ukraińscy. Powtóre ma ta krytyka znaczenie symptomatyczne i stanowi niejako introdukcję do nowego okresu borb ukraińskich, zebranych przez prof. Hruszewskiego w »politykę pryncypialną«. Jako komentarz do agresywnej taktyki posłów ukraińskich w obecnej sesji sejmowej, wyjaśnia krytyka prof. Hruszewskiego wiele tajników tej dziwnej na pozór agresywności.

Wiadomości polityczne.

—

O Sejm czeski.

Praga, 28. września. Usiłowania, aby stworzyć kompromis, rozbiły się zupełnie. Ani hr. Clam-Martinitz, ani ks. Lobkowitz nie odnieśli sukcesu. Dziś jednak podjęte będą rokowania na zupełnie nowych warunkach. W każdym razie zapewniają, że decyzja zapadnie w tym tygodniu. Jeżeli nie uda się dojść do zgody co do porządku obrad, to Sejm już się nie zbierze; będzie odroczony, względnie rozwiązany.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt, 28. września. Stronnictwa odbyły wczoraj narady, odnoszące się do przyszłego posiedzenia Izby. Jak się zdaje, uda się zapewnić dziś spokojny przebieg posiedzenia. Jeżeli jednak nawet to się uda, to jeszcze trudności nie będą usunięte. Wszystkie dzienniki stwierdzają zgodnie, że projekt Wekerlego, oparty na wielkich ustępstwach ze strony Korony i Austrji, już jest pogrzebany. Rząd austryjacki stanowczo odrzucił wszystkie żądane przez Wekerlego ustępstwa. Obecnie pozostaje tylko próba z Franciszkiem Kossuthem. Wekerle zawiadomił Kossutha, że cesarz przyjmie go w tych dniach na audjencji.

Kossuth przedłoży swoje własne plany, które jednak również zapewne będą odrzucone. Kossuth chce godzić się na przeprowadzenie reformy wyborczej, pod warunkiem, że wspólny rząd odstąpi od wyższych kredytów na cele wojskowe, co jest oczywiście niemożliwym. Co do banku godzi się na prowizorjum, pod warunkiem, że wszystkie przygotowania do odrębnego banku będą poczynione.

Już z tych kilku punktów widać, że i ten projekt nie ma szans przyjęcia. Korona jest już na to przygotowaną. Poza Kossuthem mają być powołani Andrassy, Tisza i Khuen-Hedervary. Rządy Khuena-Hedervarego równałyby się rządom pozaparlamentarnym.

Kossuth przemawiał wczoraj na zebraniu wyborczym bardzo wojowniczo i zakończył oświadczeniem, że bez względu na wszystko inne Węgry starać się będą o samoistność.

Krwawa demonstracja.

Budapeszt, 28. września. Po zebraniu socjalistycznym, na którym obradowano nad prawem wyborczym przyszło tu wczoraj w pobliżu klubu partji niezawisłości do demonstracji. Przeciw demonstrantom wystąpiła policja, przyczym nastąpiło dość ostre starcie. Większa liczba osób jest rannych, w tym cztery ciężko.

Rewolucja w Czarnogórzu.

Cetynja, 28. września. Jeden z oficerów zwołał tu swą kompanję i oświadczył jej, że powierzono mu ściganie bandytów. Tymczasem zaprowadził żołnierzy do arsenału, rozkazując, by arsenał zajęli. Wówczas żołnierze wypowiedzieli posłuszeństwo.

Gdy władze o fakcie tym się dowiedziały, nastąpiło aresztowanie oficera. Ukonstytuowano natychmiast sąd wojenny celem zbadania tej sprawy. Jedenaście osób zbiegło do Albanji, pomimo, że władze przeciw nim nie miały żadnego podejrzenia.

Dymisja Stołypina?

Petersburg, 28. września. Położenie gabinetu Stołypina w obecnej chwili jest chwiejne. Gabinet wkrótce stoczy walkę zaciętą z Synodem i Radą Państwa, które nie chcą się zgodzić na projekty praw, uchwalone przez Dumę. Nie jest wykluczona z tego powodu dymisja obecnego gabinetu.

Zatarg finlandzko-rosyjski.

Helsingfors, 28. września. Między senatem finlandzkim i rządem rosyjskim wynikł poważny zatarg. Senat domaga się własnego wojska dla Finlandji. Stołypin grozi, że rezultat tych żądań może być bardzo smutny dla Finlandji.

Echa procesu Hercensteina.

Küweneppe, 28. września. Adwokat Zarudnyj, który wracał z Finlandji do Petersburga samochodem, został zatrzymany w pobliżu Biełoostrowa, a przy rewizji żandarmerja zabrała mu wszystkie dokumenty, dotyczące procesu Hercensteina.

Petersburg, 28. września. Tutejsza rada adwokacka wszczęła sprawę z powodu zachowania się Bułacela i Nikitina w sądzie finlandzkim; wyznaczono specjalny sąd koleżeński w tej sprawie.

Teryoki, 28. września. Około godziny 10. wieczorem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w »Hotelu północnym«, znanym z procesu o zabójstwo Hercensteina. Około godziny 11. hotel już się spalił.

Polityka pojednawcza Anglji.

Southampton, 28. września. Prezes ministrów kolonji Transwaiskiej, gienerał Ludwik Botha miał przed opuszczeniem Anglji rozmowę z przedstawicielem biura Reutera, podczas której wyrażał się bardzo pochlebnie o polityce pojednawczej, jaką król Edward, rząd i naród angielski stosował wobec kolonji afrykańskiej. Botha wyraził również nadzieję, że kolonje te pod rządami Anglji przy zastosowaniu zasad autonomicznych rozwijać się będą nadal bardzo dobrze.

O reformy administracyjne w Grecji.

Ateny, 28. września. Wczoraj po południu odbyło się na polu Marsowym wielkie zgromadzenie członków 90 stowarzyszeń i korporacji ateńskich, na którym protestowano przeciw najnowszym zajściom politycznym i wyrażono jednomyślne życzenie całego narodu, by rząd przeprowadziwszy reformy we wszystkich gałęziach administracji, wkroczył na drogę postępu, który przyczyni się do odrodzenia kraju. Uchwalono, by prezes ministrów Mauromichalis wręczył królowi adres, wyrażający życzenie zebrania.

W zebraniu tym wzięło udział około 70 tysięcy osób. Po zebraniu udali się uczestnicy w pochodzie przed zamek, gdzie królowi wręczono uchwalony adres. W piśmiennej odpowiedzi zaznaczył król grecki, że żywi zupełne zaufanie dla rządu i Izby poselskiej, i wyraził nadzieję, że odrodzenie kraju nastąpi na zasadach konstytucji greckiej.

Po wysłuchaniu odpowiedzi tej lud urządził na cześć monarchy swego żywe owacje Król ukazał się na balkonie i wygłosił krótką przemowę. Również prezesowi ministrów urządziły tłumy owacje. Porządku w niczym nie zakłócono.

Nowe niepokoje na Krecie.

Konstantynopol, 28. września. W Kanei został pewien mahometanin zabity przez greka. Porta zamierza ponownie prosić mocarstwa opiekuńcze o opiekę dla mahometan.

Walki w Maroku.

Melila, 28. września. Wojska hiszpańskie posuwają się wciąż naprzód, zajmując ważne pozycje operacyjne krajowców. Najświeższe wiadomości donoszą o zdobyciu Seluanu. Maurowie nawet w górach mały tylko stawiają opór. Ze źródeł urzędowych donoszą, że wojska hiszpańskie zamierzają otoczyć nieprzyjaciela.

Nowe rządy w Persji.

Teheran, 28. września. Nowy rząd obsadził na nowo wszystkie stanowiska gubernatorów z wyjątkiem Karswinu i Astrabadu.

Prezesem gabinetu ministerjalnego zamianowany został Sepekhdar, a ministrem sprawiedliwości Ala us Saltaneh.

Krótkie wiadomości.

— Porta oświadczyła się gotową do zawarcia z Bułgarją traktatu handlowego i równocześnie traktatu konsularnego.

— Do Jemenu, w którym bynajmniej nie nastąpiło dotąd uspokojenie umysłów, wysyła Porta dwa pułki piechoty.

— Cortezy hiszpańskie zwołane zostaną na dzień 15. października.

— Angielska Izba gmin obradować będzie nad projektami finansowymi do początku listopada.

Ze świata.

—

Wyścigi aeroplanów pod Berlinem.

Johannisthal, 28. września. Wczoraj brali udział w wyścigach Farman, Blériot, Molon, de Caters, Latham i Bèsa. Hubert Latham przebył przestrzeń 18 kilometrów w 24 minutach, a 2 i pół kilometra w 2 minutach i 10 sekundach.

Panika w szkole.

Nowy Jork, 28. września. Wskutek eksplozji bomby w pobliżu włoskiej szkoły parafjalnej w Jersey City powstała pomiędzy dziećmi wielka panika, ponieważ dzieci dowiedziały się rzekomo, że członkowie Czarnej ręki zamierzają szkołę wysadzić w powietrze. Dzieci rzuciły się ku wyjściu, lecz drzwi główne szkoły były zamknięte. W tłoku zostało wiele dzieci pokaleczonych, a 8 dziewcząt i 5 chłopców odwieźć musiano bezprzytomnych do szpitala.

Eksplozja w kinematografie.

Pittsburg, 28. września. W jednym z tutejszych kinematografów nastąpiła eksplozja w przyborach, potrzebnych do przedstawień kinematograficznych, a cały ośmiopiętrowy budynek został zniszczony. Wiele osób poniosło obrażenia.

Nasze sprawy.

—

W sprawie funduszu im. dr. R. Szymańskiego.

Obojętność, jaką objawiło społeczeństwo nasze, zwłaszcza mieszczańskie, w sprawie złożenia funduszu na cele kształcenia młodzieży rzemieślniczej, celu tak szczytnego i szlachetnego, a w naszym społeczeństwie koniecznie potrzebnego — jest wprost niebywałą. Narzekamy ciągle prawie wszyscy, że brak nam dzielnych rzemieślników i przemysłowców, że brak szkół, wogóle brak fachowego wykształcenia. Uznajemy naglącą potrzebę stworzenia silnego stanu średniego i postawienia rękodzielnictwa na równi z konkurencją obcą. Lecz jakżeż dążenia nasze wyglądają w praktyce? Toć robotnicy zrozumieli lepiej od stanu średniego potrzebę wspólnej obrony i kształcenia się i zebrali w związkach zawodowych w krótkim czasie przeszło pół miljona marek, a stan średni ledwie kilka tysięcy marek złożył i już sprawę uważa za załatwioną? A zdawało się wówczas, gdy nad świeżą mogiłą wielkiego wskrzesiciela stanu średniego uchwalono na cześć jego zebrać fundusz na kształcenie młodzieży, że składki tak obficie napływać będą, że umożliwią stałe kształcenie młodzieży, rekrutującej się właśnie z tego samego stanu średniego, a tymczasym z zebranym dotąd funduszem nic zrobić nie można.

A jednak zebranie odpowiedniego funduszu takiego jest koniecznie potrzebne, jeśli nie chcemy jeszcze dziesiątek lat czekać, aż nas z wszystkiego wywłaszczą.

Dlatego apeluję do komitetu, aby akcję zbierania składek ożywił, a mieszczaństwo nasze niech pamięta, że o ich własne chodzi dzieci, z przeświadczeniem, że moralny obowiązek mamy dbać o pokolenie nasze.

Wobec naszej obojętności podnieść należy roztropność komitetu wystawy w Inowrocławiu, który zysk przeznaczył na fundusz im. dr. Szymańskiego. Niechby ten przykład popchnął i nas do szczerszego zainteresowania się rzeczonym funduszem.

Ze sceny.

—

Sidney Jones: Gejsza.

Shocking! zawołał zgorszony anglik na „Piękną Helenę“ Offenbacha, „Panią Angot“ Lecocqa, „Bocaccia“ Suppégo, a nawet na „Zemstę Nietoperza“ Straussa. Ale, ponieważ moda to moda, nawet w sztuce, więc po tryumfach operetki w Paryżu i Wiedniu przyszła kolej i na purytańską Anglję. Sullivan wystąpił z operetką chińską „Mikadem“ w 1885. roku, Jones z operetką japońską „Gejszą“ w roku 1896., nie mówiąc o mniej znanych kompozytorach.

Operetka angielska ma w sobie pewną zdrową naiwność. Nie łechce tak zmysłów, nie operuje wyrafinowaną pikanterją, przemawia do nas raczej jako do pół-dzieci, siedzących na progu między salonem a pokojem dziecięcym, a pragnących na chwilę zapomnieć o troskach życia codziennego i przyglądać się śmiesznym, ale w estetyczną formę ubranym obrazkom i scenom, niby owym filigranowym zabawkom z lat dziecinnych. Tak przemawia do nas operetka angielska zarówno muzyką swą jak anegdotą. Sullivan i Jones sięgli obaj po barwy orjentalne, by malowidłom swym muzyczno-scenicznym nadać jak najwięcej uroku świeżości. Tą świeżością tchnie „historja japońskiej herbaciarni“ niewątpliwie. Muzyka Jonesa, nigdy nie trywjalna, a nie pozbawiona nawet rysów szlachetnych, pieści ucho mile, zlewając się z delikatnym japońskim kolorytem powiastki scenicznej o Mimozie w sympatyczną, oczywiście bezpretensjonalną całość estetyczną.

Dyrekcji naszej trzeba przyznać, że uczyniła wszystko, ażeby poziom estetyczny „Gejszy“ na naszej scenie podnieść możliwie wysoko. I to należy ocenić. Jeżeli bowiem operetka jest niewątpliwie w zasadzie ryzykownym eksperymentem estetycznym, ponieważ stanowi niebezpieczną konkurencję dla poważniejszej muzyki, natenczas można w bilansie estetycznym zanotować w jej rubryce „plus“ przynajmniej wówczas, jeżeli pojawi się w szacie wykwintnej, mogącej dodatnio podziałać na uśpiony dotąd zmysł estetyczny szerszych warstw, których głębsza muzyka i tak nie przywabi. Pod tym właśnie względem zrobiła dyrekcja wszystko, co było w jej mocy. Dekoracje i kostjumy były nader gustowne i bogate; nie zlekceważono nawet szczegółów drugorzędnych. Reżyserja funkcjonowała bardzo sprężyście. Przeróżnymi efektami podnoszono wrażenie.

Jeżeli co szwankowało jeszcze nieco, to strona wokalna. Pani Krajewska (Mimoza) czuła się jeszcze niezupełnie pewną, szczególnie w znanym walcu, wskutek czego w śpiewie jej nie dosyć jeszcze było okrągłości i śpiewności; ale pani Krajewska w ciągu dalszych przedstawień niewątpliwie wydobędzie z partji Mimozy znacznie więcej. Pani Olańska (Molly) nie posiada wprawdzie zbyt dźwięcznego i wyrobionego głosu, była zato w grze, szczególnie także w ruchach tanecznych bardzo dobrą. Pan Kopczyński (Ryszard) walczył z trudnościami w niższej skali, ale pozatym stworzył typ sympatyczny. Pan Prawdzic-Layman (Katana) miał niewiele sposobności do popisu, dwa wszakże razy wysunął się efektownym swym tenorem na pierwszy plan.

Wiele humoru wniósł w całość pan Ruszczyc-Żdżarski (Wun-Haj). Pan Zakrzewski (markiz Imaryi) stworzył także typ zabawny; byłbym w nim wszakże woiał widzieć więcej pseudo-majestatu gubernatorsko-policyjnego. Kapitalną była mimika pana Justiana (Takamini). Na miejscu była pani Sieniawska (Zoe).

Orkiestra sprawowała się poprawnie. Chóry były również dobrze wyćwiczone.

Najdodatniejszą wszakże stroną przedstawienia były tańce. Pomysłowość i pracowitość pana Faliszewskiego zasługuje na szczególne uznanie. Już „Matelot“ w pierwszym akcie wzbudził szczery zapał wśród publiczności, który na szał zachwytu zamienił się wobec baletowej pantomimy w trzecim akcie „Pas de trois“. Kreacja ta odznaczała się istotnie niezwykłą oryginalnością pomysłu, nader estetycznym wykonaniem i humorystycznym wrażeniem. Brali w niej udział oprócz niezrównanego pana Faliszewskiego pełna wdzięku pani Faliszewska i coraz lepszy pan Góralski.

Widownia była przepełniona. Zapełni się pewnie na „Gejszy“ nie raz jeszcze i nie dziesięć razy. Staranność dyrekcji zasługuje na to w całej pełni.

M. S—a.

Aby zaś zbieranie składek ułatwić i rozszerzyć, proponuję wydanie znaczków, na których umieścić można podobiznę ś. p. dr. R. Szymańskiego, a wkoło napis: Na fundusz kształcenia młodzieży rzemieślniczej. Wydatek to minimalny, a korzyść będzie dwojaka, bo i pamiątka ładna i cel łatwiej osiągnięty. Chętnych zaś do sprzedaży takich znaczków po 10 fen. znajdzie się dosyć.

Z mej strony na ponowne ożywienie funduszu im. dr. Romana Szymańskiego składam 3 mk. S. N.

—

— **W sprawie ogłoszeń w niemieckich gazetach** otrzymujemy z kół przyjaciół prasy polskiej następujące pismo:

W chwili, kiedy wrogie nam żywioły natarczywie domagają się ukrócenia zagwarantowanych konstytucją praw prasy polskiej, wydaje się wskazanym zwrócić uwagę na ciężką krzywdę, którą wyrządzają jej jednostki naszego społeczeństwa.

Coraz częściej zakorzenia się tak w stolicy jak i miastach prowincjalnych naganny w wysokim stopniu zwyczaj anonsowania i podawania rozmaitych wiadomości w gazetach niemieckich. Czytamy w nich ogłoszenia przedsiębiorców i pracodawców, poszukujących personału pomocniczego; widzimy anonsy urodzin, zaręczyn, ślubów a zwłaszcza śmierci, przedostają się wreszcie do gazet niemieckich wiadomości z zebrań, uchwały i wskazówki o sprawach rdzennie naszych, których daremnie szukamy w pismach polskich. Stosuje to się nietylko do bardzo poczytnych gazet niemieckich w Poznaniu, ale także do wrogiej nam, hakatystycznej prasy na prowincji, do orędowników powiatowych itp.

A przecież rozporządzać może społeczeństwo nasze całą prasą polityczną i bardzo liczną fachową. Dla poszukania personału w kupiectwie, przemyśle i rzemiośle mamy aż trzy organy w Poznaniu; dwa pracodawców i jeden pracobiorców. Ta cała prasa nasza najwidoczniej przez pomijanie jej jest pokrzywdzona.

Ale na tym nie koniec jeszcze złego. Kupiec i rzemieślnik polski anonsując w gazetach niemieckich, ma skłonność do ich abonowania. Pomocnik handlowy czytać je musi, chcąc chleb znaleźć i tak powoli odwykają całe warstwy społeczeństwa od polskiego drukowanego słowa, tracą poczucie odrębności i narodowości, tracą jednym słowem polskość.

Dochodzi często do tego, że w domach polskich niema ani jednego pisma polskiego, natomiast panoszą się gazety niemieckie. Jaka to straszna krzywda dla dzieci, którym szkoła polskość odbiera i które w domu rodzicielskim znów niemczyzną się karmią! Ale i dorośli członkowie rodziny bez tej koniecznej łączności z całością społeczeństwa, którą stanowi właśnie gazeta polska, obojętnieją dla spraw naszych, nie rozumieją prądów i potrzeb współczesnych i mimowoli wpadają w objęcia niemczyzny. Ponoszą wreszcie stratę nasze biura w pośredniczeniu pracy, które i tak już toczą ciężką walkę z dobrze zorganizowaną konkurencją niemiecką.

Wiadomości z życia prywatnego i rodzinnego nie przynoszą coprawda tyle strat materjalnych, ale moralne są nie mniejsze. Wkrada się przecież coraz bardziej w nasze społeczeństwo zwyczaj niemiecki anonsowania urodzin, zaręczyn i ślubów, czego w Polsce nigdy nie znano. Przeciwko podawaniu wiadomości z zebrań i towarzystw do gazet niemieckich wystąpiło w ostatnim czasie bardzo energicznie jedno z towarzystw polskich, zagroziwszy sprawcy wykluczeniem. Popełniło bardzo słusznie. Bo jest to niesłychaną rzeczą, aby pisma niemieckie przed polskimi znały szczegóły obrad, aby o nich polacy dowiadywali się z niemieckiej prasy.

Dlatego stojąc w obronie polskości wołamy: precz z ogłoszeniami wszelkiego rodzaju w prasie niemieckiej, nie wyrządzajmy sobie samym i naszej młodzieży krzywdy dotkliwej — a przedewszystkim popierajmy prasę polską

—

— **Skandaliczne zajście.** Gaz. Grudz. dowiaduje się o następującym skandalicznym zajściu: W Żarnówcu, w powiecie puckim, odbywało się w niedzielę zebranie Towarzystwa ludowego. Podczas przemowy p. Czyżewskiego z Gdańska wtargnęło do lokalu dwuch żandarmów i przyaresztowali p. Abrahama z Copot, który kontrolował legitymacje, nałożyli mu kajdanki i wyprowadzili. Wójt jednak, uznawszy zapewne, że zadaleko się posunięto, kazał go uwolnić, a zapisać tylko nazwisko. Następnie wtargnął wraz z owymi żandarmami do lokalu i rozwiązał zebranie. Na wezwanie p. Czyżewskiego opuścił lud, choć ogromnie rozgoryczony, spokojnie lokal, a na dworze zaśpiewał »Kto się w opiekę«.

—

— **Czytelnia polska na Kaszubach.** Z dniem 1. października otwartą zostanie w Kościerzynie w Bazarze Czytelnia polska, utworzona świeżo z wszystkich miejscowych towarzystw polskich. I polki mają do niej przystęp. Mają tam też być przechowywane zbiory starożytne. Czytelnia ma być wspólnym ogniskiem kultury polskiej na całe Kaszuby.

Przeciw nieuczciwej konkurencji.

(***) Od dnia 1. października r. b. obowięzywać będzie nowa ustawa przeciw nieuczciwej konkurencji, uchwalona w ubiegłej sesji Parlamentu w trzecim czytaniu dnia 18. maja 1909. roku. Donosiliśmy swego czasu o zmianach, poczynionych w tej ustawie w porównaniu do obecnego prawa z dnia 27. maja 1896. r.; poniżej podajemy całą nową ustawę w dosłownym brzmieniu:

§ 1. Kto w stosunkach handlowych w celu współzawodnictwa popełnia czynności, sprzeciwiające się dobrym obyczajom, ten może być spowodowanym do zaniechania tychże i do wynagrodzenia powstałej stąd szkody.

§ 2. Przez towary w myśl tej ustawy, rozumie się także wyroby rolnicze, przez wyroby i interesy przemysłowe także i rolnicze.

§ 3. Kto w publicznych ogłoszeniach lub w doniesieniach, przeznaczonych dla większego grona osób, o szczegółach handlowych, mianowicie o jakości, pochodzeniu, sposobie wyrobu, lub oznaczeniu cen towarów lub wyrobów przemysłowych, o sposobie sprowadzania lub o źródle sprowadzania towarów, o posiadaniu odznaczeń, o przyczynie lub celu sprzedaży lub o ilości zapasów podaje dane nieprawdziwe, które mogą wywołać pozory bardzo korzystnego polecenia, tego można spowodować do zaniechania nieprawdziwych podań.

§ 4. Kto w zamiarze wywołania pozoru nadzwyczaj korzystnego polecenia w publicznych ogłoszeniach lub w doniesieniach, przeznaczonych dla większego grona osób, o szczegółach handlowych, mianowicie o jakości, o pochodzeniu, sposobie wyrobu lub oznaczeniu cen towarów lub wyrobów przemysłowych, o sposobie lub źródle sprowadzania towarów, o posiadaniu odznaczeń, o przyczynie lub celu sprzedaży, lub o ilości zapasów podaje świadomie nieprawdziwe i mogące w błąd wprowadzić szczegóły, podlega karze więzienia aż do jednego roku i karze pieniężnej aż do 5000 marek lub jednej z tych kar.

Jeżeli wyszczególnione w 1. ustępie nieprawdziwe dane podane zostały w przedsiębiorstwie handlowym przez osobę w tymże zatrudnioną lub do tego upoważnioną, natenczas podlega karze właściciel lub kierownik przedsiębiorstwa, jeżeli się to stało za jego wiedzą.

§ 5. Używanie imion, służących w stosunkach handlowych do oznaczenia pewnych towarów lub wyrobów przemysłowych bez zamiaru oznaczenia ich pochodzenia, nie podlega przepisom §§ 3. i 4.

W myśl przepisów §§ 3. i 4. trzeba na równi z wymienionymi tam szczegółami traktować obrazowe ogłoszenia i inne sposoby, obliczone na to i mogące zastąpić także wyszczególnianie.

§ 6. Jeżeli w publicznych ogłoszeniach lub w doniesieniach, przeznaczonych dla większego grona osób, zapowiada się sprzedaż towarów. pochodzących z masy konkursowej, lecz nie należących już do składu masy konkursowej, wszelka wzmianka o pochodzeniu towarów z masy konkursowej jest zakazaną.

Wykroczenia przeciw temu przepisowi podlegają karze pieniężnej aż do 150 marek lub aresztowi.

§ 7. Kto w publicznych ogłoszeniach lub w doniesieniach, przeznaczonych dla większego grona osób, zapowiada sprzedaż towarów pod nazwą wyprzedaży, obowiązany jest do podania w ogłoszeniu przyczyny, która spowodowała wyprzedaż.

Wyższa władza administracyjna może po wysłuchaniu kompetentnych prawnych przedstawicielstw przemysłu i handlu dla ogłoszenia pewnych rodzajów wyprzedaży rozporządzić, że wprzód w miejscu przez nią oznaczonym ma być podaną przyczyna wyprzedaży i czas rozpoczęcia tejże, oraz spis towarów, mających być wyprzedanymi. Spisy te każdemu wolno przeglądać.

§ 8. Karze więzienia aż do jednego roku i grzywnie do 5000 marek lub jednej z tych kar podlega ten, kto w razie ogłoszenia wyprzedaży wystawia na sprzedaż towary, sprowadzone tylko w celu wyprzedaży (t. zw. poprzednie lub późniejsze („Vorschieben oder Nachschieben") dopełnianie towarów).

§ 9. Ogłoszeniu wyprzedaży w myśl § 7. ust. 2. i § 8. równa się każde inne ogłoszenie, dotyczące sprzedaży towarów z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa, usunięcia pewnego rodzaju towarów, lub uprzątnięcia pewnego zapasu towarów, znajdujących się na składzie.

Przepisy §§ 7. i 8. nie odnoszą się do wyprzedaży sezonowych i inwenturowych, w ogłoszeniu jako takich oznaczonych i używanych w zwyczajnym ruchu handlowym. O liczbie, terminie i czasie trwania zwyczajnych wyprzedaży sezonowych i inwenturowych może wyższa władza administracyjna po wysłuchaniu kompetentnych prawnych korporacji przemysłowych i handlowych wydać rozporządzenia.

§ 10. Karze pieniężnej aż do 150 marek lub aresztowi podlega: 1. Kto wbrew przepisowi § 7. ust. 1. zaniecha podania w ogłoszeniu wyprzedaży przyczyny, która wyprzedaż spowodowała; 2. kto przekracza rozporządzenia wydane na mocy § 7. ust. 2. lub przy wykonaniu tych rozporządzeń nieprawdziwe podaje szczegóły; 3. kto wykracza przeciw rozporządzeniom wydanym przez wyższą władzę administracyjną na mocy § 9. ust. 2. zdania 2.

§ 11. Mocą uchwały Rady związkowej można postanowić, iż pewne towary w poszczególnej sprzedaży (Einzelverkehr) tylko w przepisanych jednostkach liczby, miary lub wagi, albo z podaniem na towarze lub jego opakowaniu liczby, miary, wagi, miejsca wyrobu lub miejsca pochodzenia towaru mogą być sprzedawane lub polecane.

Dla sprzedaży poszczególnej piwa w butelkach lub garnkach może być przepisane podanie zawartości po ustanowieniu odpowiednich granic omyłek.

Rozporządzenia wydane mocą uchwały Rady związkowej mają być ogłoszone w spisie ustaw Rzeszy (Reichsgesetzblatt) i przedłożone Parlamentowi natychmiast lub przy jego najbliższym zgromadzeniu się.

Wykroczenia przeciw rozporządzeniom Rady związkowej podlegają karze pieniężnej aż do 150 marek lub karze aresztu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczne i gospodarcze.

—

Walne zebranie Rolnika w Gnieźnie odbyło się w niedzielę po południu pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. W. Herbsta ze Strzyżewa. Według Lecha zaznaczył on w przemówieniu wstępnym, że w ubiegłym roku nie wszystko tak się działo, jak było powinno. Mimo iż Rolnik wygospodarował blizko 18 tys. mk., to przecież nie zdołał tym pokryć wydatków swych i strat. Na to składały się przeważnie dwie przyczyny: postępowanie zmarłego członka zarządu Kabzińskiego, który przez stopniowe defraudacje mniejszych sum ukrzywdził Spółkę o około 4000 mk., niszcząc równocześnie książki wszelkie i tym samym dowody swej winy. Pozatym zawinili także inni członkowie zarządu, czy to przez niedopatrzenie, czy też przez lekkomyślność, nie stosując się do ustaw Spółki, czy wreszcie dla tego, że może żądaniu swemu nie zupełnie sprostali. Z tego powodu Rada nadzorcza postanowiła członków zarządu pociągnąć za straty częściowo do odpowiedzialności sumą 2600 mk., którą członkowie zarządu już zapłacili. Pan przewodniczący zaznacza, że sumę odpowiedzialności członków zarządu zebrani naturalnie podwyższyć mogą.

Następnie zdał sprawozdanie z działalności Spółki członek zarządu p. Goderski. Z ważniejszych pozycji wymieniamy następujące: Towarów zakupiono za 446 569,41 mk., sprzedano za 455 027,99 mk., pozostało na śpichrzu za 9 483,65 mk. Rachunek dłużników wynosi 61 427 mk. weksli, w portfelu jest 1 271 mk., wydatki handlowe wynoszą 10 146 mk., udziałów przeszło 4 460 mk., przybyło 4 673 mk., funduszu rezerwowego przeszło 1 195 mk., doszło 26,55 mk., rezerwy specjalnej przeszło 2 380 marek, doszło 3 898 marek.

Rachunek zysków i strat wykazuje: strat na dłużnikach 9 124 marek, różnica żurnalu wynosi 4365 mk. itd., razem strat 25 541 mk.; po stronie zysków figuruje pozycja rachunek towarów 17 942 mk, czyli, że straty przenoszą zyski 7509 mk.

Na pokrycie tych strat przeznaczono tak fundusz rezerwowy, jak i rezerwę specjalną w sumie ogólnej 7509 mk. Bilans w aktywach i pasywach balansuje w sumie 102 656 marek.

Strata na dłużnikach w rzeczywistości wynosi o 2600 mk. więcej, tj. o tę sumę, którą członkowie zarządu jako odszkodowanie zapłacili. Różnica żurnalu tłumaczy się podobno malwersacjami zmarłego członka zarządu Kabzińskiego, których po zrekonstruowaniu książek wyspecjalizować nie było można.

W dyskusji zapytuje członek p. dr. Trepiński, dlaczego w zestawieniu nie uwzględniono stanu spichrzów z dnia 1. 7. 08. roku. Ze strony zarządu fakt ten tłumaczy się zaszłymi nieporządkami i dotychczasowym zwyczajem zaznacza się, że tegoroczny bilans będzie w tym względzie w przyszłości podstawą do dalszych bilansów.

W dalszej dyskusji ganiono niektóre braki i niedomagania w prowadzeniu interesów Rolnika. Na wniosek Rady nadzorczej uchwalono, by reszty strat nie dochodzić na członkach zarządu i udzielono zarządowi i Radzie nadzorczej pokwitowania.

Liczbę członków Rady nadzorczej uchwalono z 9 na 12 powiększyć. Ustępujących trzech członków pp. Herbsta ze Strzyżewa, Lawręca z Kędzierzyna i Królewczyka z Pawłowa wybrano ponownie przez aklamację. Na trzech nowych członków Rady wybrano pp. Ollecha z Gniezna na 3 lata, Fenrycha z Braciszewa na 2 lata i dr. Trepińskiego z Gniezna na rok.

—

Zebranie Kółek roln. w Gostyniu. Zwołane na dzień 19. b. m. walne zebranie Kółek rolniczych na powiat gostyński zagaił wicepatron pan Bukowiecki z Cichowa, powołując do pióra p. Wincentego Dabińskiego z Gostynia a na ławników panów ks. radcę dr. Heynowskiego, proboszcza z Domachowa, i gospodarzy Filipowskiego z Świerczyny, Walczaka z Kunowa, Biskupskiego ze Starego Gostynia, Fr. Andrzejewskiego z Brzezia, Szlachetkę z Grabonoga. Przewodnictwo zebrania oddał pan wicepatron w ręce patrona Kółek pana Chłapowskiego z Rzegocina. Czcigodny patron witając bardzo licznie zebranych członków i gości, wyraził wielkie zadowolenie z gorliwej pracy, a winszując obfitych plonów, którymi rolnicy tej okolicy poszczycić się mogą, dał krótki pogląd na tegoroczne zbiory, które wskutek posuchy nie wszędzie tak były zadowalające jak w naszych stronach. Szanowny patron miał też sposobność przekonać się o naszych postępach, zwiedziwszy urządzoną przez Kółka gostyńskie i starogostyńskie w Goli wystawę i wyraził serdeczną podziękę swą obecnej pani Potworowskiej z Goli, która wraz z całą rodziną ni trudów, ni kosztów nie szczędziła, by wystawę uświetnić i uprzyjemnić pobyt wystawcom i licznie zebranym gościom.

Przystępując do dalszego porządku obrad, udzielił przewodniczący głosu panu redaktorowi Brownsfordowi z Poznania, który w nader przystępny sposób pouczał o uprawie roli pod siewy. Słowem i kredą na tablicy przedstawił skutki nieprawidłowej uprawy i niebezpieczeństwa, którym rzucone w ziemię ziarno wskutek tego podlega. Prelegent nie zalecał jednak siewania ziarna rzutem w ziemię. Drylem należy je wsiewać a zejdzie równiej i oszczędzimy tyle, że w kilku latach nakład się zapłaci. Tak samo opłacają się sztuczne nawozy, bez których żaden gospodarz postępowy obyć się nie może i nie powinien się obywać, nie chcąc się narażać na niepowetowane straty. Mówił też o nowszych uprawach i to o obradlaniu żyta i sianiu go w rowkach, przez osobne urządzenia przy drylach wykonywanych a po zejściu rośliny znów lekkim wałem i broną podsypywanych. Spodziewany skutek: silniejsze, bujniejsze korzenie i bujniejsza roślina. Sposoby te ma zamiar wypróbować wicepatron. Prelegent ostrzegał, żeby nie siano zbyt rychło, bo zbytnio wybujałe oziminy dają sposobność szkodliwemu robactwu do mnożenia się, a zbyt wczesną uciechę z tęgiej oziminy rozwieje wiosna, okazując zżółkłe i rzadkie źdźbła.

Za treściwe słowa podziękowano prelegientowi przez powstanie z miejsc. Przysłuchiwano się dalej ze skupieniem nie mniej zajmującym wywodom korreferenta p. Bukowieckiego. Radził nie przerywać zbyt rychło łubinu lub seradeli, bo przy sprzyjającej porze zaczną się rozkładać i wytwarzać kwasy, które kiełkującemu ziarnu zaszkodzą. Przyorany późno zielony nawóz należy wałować raz, drugi i trzeci, a mróz nie przeleci przez zaluźną ziemię; w mokrą, niedrenowaną, źle uprawioną rolę nie trzeba wrzucać fosforów, potasów, bo będzie jeszcze więcej okazów łopuchy i t. d.

Zebranie hucznymi oklaskami podziękowało p. wicepatronowi za jego wywody, wypowiedziane odpowiednio do poziomu umysłowego uczestników. Że wywody prelegientów były zrozumiałe, wykazała ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni gospodarze.

Przy wolnych głosach poruszył patron sprawę sądów polubownych, których urządzanie w łonie Kółek gorąco polecał; dalej korzystanie z kredytu udzielanego przez ziemstwo i nader ważną kwestję książkowości. W dyskusji uznano wszechstronnie potrzebę książkowości, lecz przyznano, że mniejsi gospodarze obecnie wyjątkowo tylko jeszcze korzystają z rejestrów, dawanych im w Kalendarzu Rolniczym. Na to odpowiedział pan redaktor Brownsford, a głośne oklaski nagrodziły jego orzeczenie, że patronat i Kółka rolnicze, czy włościańskie chcą czy nie chcą, w kilku latach i tak doprowadzą do tego, że każdy członek będzie musiał prowadzić książki.

Po trzygodzinnych obradach zamknął przewodniczący zebranie, dziękując prelegientom za podjęte trudy, a gościom i członkom za liczny udział; zebrani zaś podziękowali p. patronowi za przybycie, pracę dla Kółek i umiejętne przewodniczenie i wskazówki trzykrotnym, z serca płynącym i hucznym „Niech żyje!"

Dabiński, sekretarz walnego zebrania.

—

Członkiem Ziemstwa kredytowego dla Prus Zachodnich wybrano z powiatów: chełmskiego, grudziądzkiego, toruńskiego i świeckiego z wielkiej własności ziemskiej radcą właściciela dóbr Feldkellera z Kleefelde.

—

Kursy dla dorosłych p. A. Jaczyńskiego w Warszawie wykazują corocznie coraz lepsze rezultaty. W pierwszym semestrze roku 1909./10. wykładane będą następujące przedmioty:

I. Matematyka — a więc: arytmetyka, algiebra i gieometrja.

II. Nauki przyrodnicze: anatomja i fizjologja człowieka, fizyka, zoologja, botanika, chemja i historja ziemi i człowieka, a więc: 1) pogląd na świat; 2) ziemia i jej powłoki; 3) właściwa historja ziemi i człowieka.

III. Hygjena: hygjena i ratownictwo i hygjena życia kobiecego.

IV. Nauki przyrodnicze: maszyny parowe, rysunki techniczne (dla metalowców), rysunki budowlane i rysunki odręczne.

Słuchaczami kursów mogą być mężczyźni i kobiety od lat 16, umiejący czytać i pisać. I. semestr roku szkolnego 1909/10. rozpocznie się 1. października 1909. r. i trwać będzie 12 tygodni. Słuchaczom przysługuje prawo zapisywania się na 1, 2 lub najwyżej 3 dowolnie obrane przedmioty. Kandydaci, zapisujący się na matematykę i maszyny parowe, podlegają wstępnemu egzaminowi. Opłata pobierana od słuchaczy wynosi 6 groszy za godzinę wykładu, płatne z góry za cały semestr przy zapisie. Niezamożni otrzymują ulgi lub naukę bezpłatną.

—

Związek posłańców w Warszawie zaprzestał przyjmowania nowych członków, a to dlatego, że obecnie w Warszawie posłańców jest za wielu. Ogólna ich liczba przenosi tysiąc — w samym Związku jest ośmiuset, a wciąż zjawiają się nowi kandydaci na posłańców, rekrutujący się z szeregów ludzi, pozbawionych pracy. Ludzie ci wydają ostatni, nieraz bardzo ciężko zdobyty grosz na kaucję i na umundurowanie, gdy przeciętny zarobek posłańca wynosi obecnie 25—30 kop. Tylko posłańcy, mający stacje przy wielkich hotelach, zarabiają lepiej, lecz liczba ich jest stosunkowo bardzo niewielka.

—

Samopomoc przemysłowa w Warszawie. Niedawno bawił we Lwowie p. Błeszyński, delegat Towarzystwa Samopomocy przemysłowej w Warszawie, założonej tam niedawno na wzór galicyjskiej Ligi pomocy przemysłowej, a to w celu studjowania szczegółowo działalności tej organizacji dla uprzemysłowienia kraju.

Warszawska Samopomoc wprowadza przedewszystkim w życie taką samą wystawę ruchomą, jaką stworzyła Liga pomocy przemysłowej, mającą na mocy uzyskanej z trudem koncesji jenerał-gubernatora objeżdżać całe Królestwo Polskie i wzoruje urządzenie jej na przykładzie danym przez galicyjską Ligę pomocy przemysłowej.

—

Echa katastrofy w kopalni Jan. Kurjer Zagłębia dowiaduje się ze źródła wia-

Nowości na jesień i zimę

w eleganckich modnych paletotach i gustownych materjach na suknie, kostjumy i poszycia futer dla pań

3582

nadeszły i poleca

Firma J. Eichstaedt Poznań-Bazar.

Z powodu zmiany firmy

Wielka

wyprzedaż mebli

po znacznie zniżonych cenach

tylko krótki czas.

Korzystna sposobność dla nowożeńców.

Pluciński & Co.

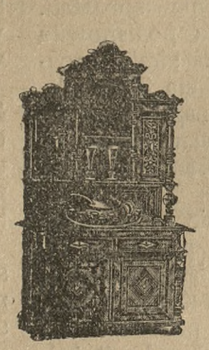

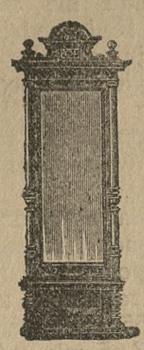

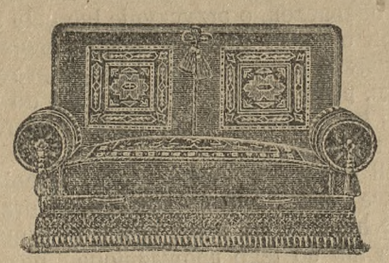

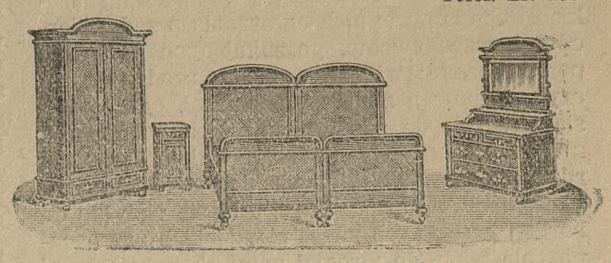

Prosimy przekonać się. Bufet M. 138 Lustro M. 45 Szafa M. 40 Kanapa M. 70 Sypialnia M. 290

Nowa Poznańska Spółka Stolarska

Neue Posener Tischlerei-Genossenschaft.

3436

Poznań, jedynie ulica Wrocławska nr. 13|14.

Telef. nr. 1761

3570 **Msza św.**

za spokój duszy ś. p.

ks. prałata dr. Lewickiego,

pierwszego Moderatora naszej Sodalicji

odprawi się w czwartek, dnia 30. b. m. o godzinie 6 i pół rano u Dominikanów.

Sodalicja Młodzieży Kupieckiej.

1800 m. używanych

szyn kolei polnej

600 mm. szerok. częściowo, stałej częściowo przenośnej kolejki z przynależytościami i licznymi wozami etc. jeszcze dobrze utrzymanych, tanio do nabycia, równ. częściowo. Łask. zgłoszenia upr. się pod H 7619.

Daube & Co. Berlin SW. 19.

Materje

jesienne i zimowe

na 3569

Suknie — Kostjumy — Bluzki

w najmodniejszych kolorach i deseniach po znanych tanich cenach

K. Jgnatowicz

Poznań, Stary Rynek 67|69.

Próby wysyłam franko.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. poczęwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Mak

biały i niebieski

kupuje i prosi o próby

3523

Telesfor Otmianowski

Poznań—Posen.

Żądajcie we wszystkich Aptekach, Drogerjach i Perfumerjach

Preparatów Arystokratynowych

jako to:

arystokratynowego proszku do mycia, mydła, kremu i pudru.

Usuwają one radykalnie piegi, żółte plamy i zmarszczki z twarzy. Skutki zadziw. Setki podziękowań.

Sprzedaż wszędzie. 3025

Z. Ritter, Nast.

Poznań, ulica św. Marcina nr. 20.

Na wystawie w Częstochowie w głównym pawilonie wielkiego przemysłu.

Szkoła handlowa.

Mellin

zał 1900. — ul. Wrocławska 20

Nowe kursa 4. 10. b. r.

Nauka ściśle gruntowna

Panom pryncypałom polecam tylko zdolny personał.

Proszę prospekt żądać. 3100

Korzystne kupno.

Piękna kamienica

w większym mieście pow. Księstwa, ze śpichrzem, gdzie od wielu lat istnieje **handel zbożowy**, nasion i nawozów, jest pod bardzo dogodnymi warunkami do nabycia. Położenie najlepsze. Budynki masywne. Bez długu. Cena kupna 35,000 mk. Zaliczka 20,000 mk.

Neymann & Spółka

Telefon 975. Telefon 975.

Biuro centralne Poznań O. 1. ulica Ludwiki 2. 3571

Bardzo tanie źródło zakupu tapet.

Bardzo tanie źródło zakupu tapet.

Centralny dom tapet

Koczorowski & Co.

Poznań, Stary Rynek 80. — Tel. 1549.

Przy nadchodzącej **przeprowadzce świętomichalskiej** zwracamy uwagę pp. właścicieli kamienic na naszą

Wyprzedaż tapet

po cenach bajecznie nizkich.

Ogromny wybór

linoleum, inkrusty, chodników i tapet

w najnowszych deseniach.

Wszelkie próby na żądanie franko.

Bardzo tanie źródło zakupu tapet.

Bardzo tanie źródło zakupu tapet.

DOM

w najlepszym miejscu miasta powiatowego w Księstwie położony, w którym się znajduje od kilku lat dobrze prosperujący interes golarski i skład garderoby est z powodu choroby właściciela pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Zgłosz. uprasza się nadsyłać do Eksped. Kurj. Poznańskiego pod nr. 3481.

Duże jasne warsztaty

stosowne do prowadzenia rozmaitego rzemiosła do wynajęcia zaraz lub później. 3397

Rybaki 20 a I piętro.

Obszerne lokale fabryczne

nadające się również na **sklepy składowe** do piwa, owocu i tym podobnych artykułów oraz pomieszkanie na I. piętrze o 3 pok., kuchni, łazienki itd. (2 balkony) pod korzystnymi warunkami do wyn. zaraz lub później. **Rybaki 20 a** I. p.

Od **1. października r. b.** przyjmuję w moim nowym mieszkaniu przy

placu Wilhelmowskim 17

(obok Domu Przemysłowego)

3566

Dr. Falgowski

lekarz chorób kobiecych w Poznaniu.

Biuro moje

przeniosłem na

ulicę Wilhelmowską 3. a.

(narożnik Fryderykowskiej).

Bernard Chrzanowski

2526 **adwokat.**

Uczeń

z dobrymi wiadomościami szkólnymi może się zgłosić do **handlu papieru.**

Antoni Rose, Bazar,

3583 Ulica Nowa.

Amatorom lekkich win

poleca

na sezon latowy!!!

w miłym „bukiecíku", a wyborną w smaku

czystą, białą, odstałą

Górnowęgiersk. deszczówkę

z roku 1907. **Litr 1,65 2,00 mk.**

Starannie wypielęgnowane od producentów wprost zakupione

Wina Mozelskie i Reńskie.

Najlepsze marki krajowych i francuskich

win szampańskich

w wielkim wyborze ma na składzie

A. Pfitzner,

w Poznaniu, Stary Rynek 34, i wchód z ulicy Wiankowej

w Mád pod Tokajem własne winnice wyłocznia i sklepy.

Bliższe szczegóły w cennikach.

Kupcom znaczny rabat.

Osiadłem w Poznaniu przy

Starym Rynku 91 I. **wchód z ulicy Wronieckiej**

jako

lekarz

Dr. med. Diamant.

— Telefon nr. 2632. — 3561

Zdolni kolporterzy

potrzebni celem rozszerzenia w Księstwie i Prusach Zachodnich ozdobnego dzieła religijnej treści.

Wysoka prowizja! Osobiste przedstawienie się pożądane, lecz nie warunek.

Zgłoszenia przyjmuje 3520

Administracja „Pracy"

Poznań, ul. Rycerska 38.

Do mego **handlu bławatów i konfekcji** poszukuję **zdolnego**

dekoratora i ekspedjenta.

3495 **W. Danielewicz,**

Tczew (Dirschau W. Pr.)

Młodsza

strojarka

poszukuje miejsca najchętniej z utrzymaniem. Zgłosz. uprasza się nadesłać do Eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 8480.

Teatr Apollo.

Dziś po raz III.

Pamiętnik upadłej kobiety.

Ogromne powodzenie!

Otwarcie kasy o g. 7 i pół. Początek o g. 8 i pół.

8584 Jutro:

Pamiętnik upadłej kobiety.

W piątek: Pierwsze przedstawienie **teatru rozmaitości i otwarcie kabaretu.**

Mężczyzna

8552

z wyższym wykształceniem gimnazjalnym i dobrym poleceniem, z familją, szuka **zarządu kamienicy** lub trwałego, dobrego miejsca w biurze, redakcji, w banku, bibljotece lub do prowadzenia jakiej filji itp. Łask. oferty pod lit. A. K. 50 Hauptpostl. Posen

---

STEMPLE

kauczukowe

wykonuje szybko i tanio

St. Nowicki,

ul. Półwiejska 21.

RZECZNIK PATENTOWY

Maryan Kryzan

inżynier dypl. 3020

BERLIN S.W. 61. **Grossbeerenstr.**

Nakładem i Czcionkami Nowej Druk. Polskiej G. m. o. H. w Poznaniu. - Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.

(Dodatek)

Dodatek do numeru 222. Kurjera Poznańskiego.

Poznań, środa dnia 29. września 1909.

rogodnego, że zalana kopalnia Jan więcej już czynną nie będzie. Jest to prawdziwa katastrofa dla rzeszy pracowników w tej kopalni zatrudnionych. Traci zarobek około 800 ludzi, a z rodzinami pozostaje bez chleba około 2000 osób.

Interesy firmy są likwidowane. Dzierżawca kopalni p. Goldstein i kierownik robót górniczych na Janie przebywają za granicą.

Wegiel z zalanej kopalni należał do najlepszych.

—

Handel zewnętrzny Rosji Według danych, dostarczanych przez główny zarząd celny, zewnętrzny obrót handlowy Rosji w 1907. r. wynosił 1 900 400 000 rb. W czym wartość wywozu wynosiła 1 053 000 000 rubli, dowozu 847 400 000 rb. Ogólny obrót zwiększył się w porównaniu z rokiem 1906. o 0,3 proc. Przewyżka wywozu nad dowozem stanowi 205 600 000 rb. Wywóz w porównaniu z rokiem 1906. jest mniejszy o 41 900 000 rb., czyli zmniejszył się o 3,8 procent. Dowóz zwiększył się o 46 700 000 rb. czyli o 5,8 procent.

Z Rosji wywieziono przez granicę europejską 89,5 proc. wszystkich towarów, przez granicę azjatycką 5,8 proc., przez finlandzką 4,7 proc. Głównym towarem wywozu było zboże na sumę 378 740 000 rb. Innych wytworów rolniczych wywieziono za 196 990 000 rb. Wartość wywiezionych zwierząt, skór i ryb wynosi 194 550 000 rb. Wartość drzewa 115 000 000 rb. Wartość wywiezionych minerałów wynosi 716 540 000 rb., a wyrobów fabrycznych tylko 44 730 000 rb.

Do Rosji zaś dowieziono przez granicę europejską towarów wartości 671 200 000 rb., co stanowi 79,2 proc. całego dowozu. przez granicę azjatycką 17,1 proc. i finlandzką 3,7 proc. Wśród towarów dowożonych pierwsze miejsce zajmuje bawełna, wyroby włókniste i metalowe, których wartość wynosiła 531 140 milj. rb. (62,7 proc. dowozu).

Najbardziej ożywiony handel Rosja prowadzi z Niemcami i Anglją. Suma obrotu handlowego z Niemcami wynosiła 628 400 000 rb., to jest jedną trzecią część całego obrotu. Suma obrotu z Anglją wynosiła 343 400 000 rubli.

Na mocy powyższych danych należy stwierdzić, że powyższy wykaz obrotu handlowego nie przedstawia się dla Rosji bynajmniej korzystnie. Rosja wywozi bowiem przeważnie surowce, które powracają następnie do Rosji przetworzone z zagranicy. Cały zysk przeto, płynący z pracy przemysłowej, ginie w dużej mierze dla Rosji, a idzie na korzyść innych społeczeństw.

Podkreślić należy również, że — jak wykazują powyższe dane — największy obrót handlowy ma Rosja z Niemcami. Odzwierciedla się w tym doskonale zależność gospodarcza Rosji od Niemiec. Z jednej bowiem strony wywozi Rosja do Niemiec zboże i surowce, którychby nigdzie tak korzystnie pozbyć się nie mogła, a z drugiej strony sprowadza z Niemiec wytwory przemysłu (przedewszystkim maszyny), przez co znowu Rosja jest nader korzystnym rynkiem zbytu dla Niemiec.

—

Z prawodawstwa socjalnego w Holandji. Między różnymi prawami, mającymi na celu ochronę zdrowia i życia robotników, większość państw w przepisach prawodawczych uwzględniła specjalnie pracę w piekarniach, jako jedną z wyjątkowo szkodliwych dla zdrowia robotników. W zeszłym roku były wydane odpowiednie przepisy w Finlandji i we Włoszech, obecnie w Holandji Parlament rozpatrywał projekt prawa, zabraniający pracy nocnej i świątecznej w piekarniach. Pracę jako nocną uważa się wtedy, jeśli jest prowadzona od 8. godziny wieczór do 6. godz. rano. Wyjątek stanowią jedynie soboty i inne dnie poprzedzające niektóre uroczyste święta. Poza tym pracować w nocy w wyjątkowych wypadkach wolno, nie więcej jednak jak trzy razy do roku, po 3 godz. w każdą noc.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 28 września.

Kalendarz. Dziś: Wacława
Wacława
Jutro: Michała archanioła
Gosława

Wschód słońca: Dziś: 5,57 zachód 5,44
Jutro: 5,58 „ 5,42
Wschód księżyca: Dziś: 5,56 zachód: 3,42
Jutro: 6,14 „ 5,14

—

— * **Przepowiednia powietrza** berlińskiej stacji meteorologicznej na środę 29. b. m.: dosyć chłodno, chwilami pogodnie, lecz zmiennie i lekkie opady.

—

— * **Na fundusz imienia śp. dr. Romana Szymańskiego złożył p. Stanisław Nowicki mk. 3. Razem zebraliśmy dotąd mk. 362,35. Upraszamy o dalsze datki.**

— * **Z teatru.**

We wtorek 28. b. m. po raz 2-gi Związek nadpostępowy, komedja w 3 aktach M. Kisielnickiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W środę 29. b. m. po raz 2-gi Gejsza, operetka w 3 aktach z prologiem Oven Hallena, muzyka Sidnej Jonesa. Ceny operowe. Abonament ważny za dopłatą.

W czwartek 30. b. m. po raz 3-ci Pani X. dramat w czterech aktach Aleksandra Bissona. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W piątek 1. października po raz trzeci Gejsza, operetka japońska w 3 aktach z prologiem Oven Hallena, muzyka Sidnej Jonesa. Ceny operowe. Abonament ważny za dopłatą.

W sobotę 2. paźdz. wznowienie po raz 1-szy Mąż z grzeczności, komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W niedzielę 3. paźdz. po południu Druciarz, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny popołudniowe.

W niedzielę 3. października wieczorem po raz 4-ty Pani X., dramat w 4 aktach Aleks. Bissona. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— * **Staraniem Sodalicji** Młodzieży Kupieckiej odprawi obecny moderator ks. prałat Kłos mszą św. w czwartek dnia 30. b. m. o godzinie pół do 7. rano u Dominikan za spokój duszy śp. ks. prałata dr. Lewickiego, założyciela i pierwszego moderatora tejże Sodalicji.

— * **Pan dr. Grabowski,** specjalista w chorobach ucha, nosa i gardła powrócił z podróży i przyjmuje o zwykłym czasie.

— * **Z Tow. Przyj. Nauk.** Zebranie Wydziału lekarskiego odbędzie się w piątek 1. października o pół 9. na sali posiedzeń przy ul. Wiktorji.

Dr. Fr. Chłapowski, prezes. Dr. Dembiński, sekretarz.

— * **Wystawa Stow. artystów** Bismarka ul. 8 w ogrodzie na parterze otwartą zostanie po dłuższej przerwie w przyszłą niedzielę 3. października o godzinie 11. przed południem. Umieszczone będą prace przedwcześnie zmarłego artysty p. Gardzielewskiego. Tymczasem przedstawioną będzie działalność artysty nieomal z dwudziestu paru lat. Obrazy olejne, witraże, akwarele, rysunki piórkowe i tuszowe do powieści ilustrowanych, dadzą pewien pogląd interesujący o zdolnościach sympatycznego artysty. Urozmaicenie będzie wielkie, na co zwracamy szanownej publiczności uwagę z prośbą o jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy. Jak się dowiadujemy odbędzie się równocześnie wystawa zbiorowa artystów, którzy ofiarowali prace swe na cel dobroczynny, a pieniądze za sprzedane dzieła przeznaczone będą na krzyż lub nagrobek wyżej wymienionego artysty.

— * **Chleb dla swoich.** Ogłoszenie 51. z dnia 27. września 1909. Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, znajdą bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie:

1) lekarz, 2) adwokat, 3) weterynarz, 4) aptekarz, 5) drogierzysta, 6) hotelista (cena 48 000 mk., wpłata 15 000 mk.), 7) kupiec zboża (potrzeba 50 000 mk.), 8) kupiec towarów bławatnych, 9) kupiec towarów bławatnych i krótkich, 10) kupiec stroju i towarów krótkich, 11) kupiec tow. kolonjalnych, 12) kupiec porcelany, 13) malarz, 14) szklarz, 15) garncarz, 16) rzeźnik, 17) siodlarz, 18) powroźnik, 19) ślusarz, 20) kołodziej, 21) bednarz, 22) blachnierz, 23) pantoflarz, 24) szewc, 25) akuszerka.

Oprócz tego do nabycia: 1) magazyn mebli i trumien, 2) fabryka mydła, cena 18 000 mk., wpłata 10 000 mk.), 3) pensjonat polski na Ślązku u wód, uczęszczanych przez polaków.

Równocześnie zapytujemy się, gdzieby mogli się osiedlić: 1) kupiec broni, kołowców i maszyn do szycia, 2) malarz dekoracyjny, 3) stolarz. Potrzebny wspólnik do interesu drogieryjnego i kolonjalnego.

Bliższych informacji udzieli Biuro Straży. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Prosimy o znaczek 20-fen. na odpowiedź.

Biuro Straży.

— * **Koncert Hubermana.** Gienjalny nasz artysta-skrzypek Bronisław Huberman, którego koncert odbędzie się 12. października na wielkiej sali Lamberta, zniewolony był dla swego koncertu w Poznaniu obrać tak rychły termin ze względu na to, że czeka go w tegorocznym sezonie obowiązkowo wielkie tournée koncertowe w Rosji i Anglji, tak iż dla koncertów w Niemczech pozostaje mu wolny czas tylko w pierwszej połowie października. Zresztą występem swym w Poznaniu czyni zadość życzeniu nietylko tutejszej publiczności muzykalnej, lecz w równej mierze całej prasie poznańskiej, która po zeszłorocznym jego u nas koncercie wyraziła pragnienie, aby zawitał do Poznania jeszcze raz możliwie jak najrychlej. Bilety na koncert Hubermana są do nabycia w handlu muzykalji Bote i Bock przy Alejach 23.

— * **Ze statystyki miasta Poznania.** Ze sprawozdania urzędu statystycznego miasta Poznania za miesiąc lipiec r. b. wyjmujemy co następuje: Ślubów zawarto ogółem 86, i to katolickich 58, ewangielickich 24, żydowskich 4; trzy katoliczki wydały się za ewangielików, żony ewangieliczki pobrało sobie 4 katolików. Według narodowości wyszły za niemców 4 polki, za polaków wyszły dwie niemki. Dzieci urodziło się 416 żywych i 11 nieżywych. Żywych było 200 chłopców i 216 dziewcząt. Wśród żywych było 366 ślubnych, 50 nieślubnych. Ślubnych było 244 katolickich, 93 protestanckich, 10 żydowskich, 1 dysydenckie, 10 z ojca katolika i matki protestantki, 8 z ojca protestanta i matki katoliczki. Według narodowości było 237 polskich, 127 niemieckich, 2 z ojca niemca i matki polki. Nieślubnych było 39 katolickich i 11 protestanckich, według narodowości 38 polskich i 12 niemieckich. Umarły w lipcu 322 osoby, i to męskich 173, żeńskich 149; według wyznania katolickich 234, protestanckich 80, żydowskich 6 i 2 niewiadomego wyznania; według narodowości polskich 210, niemieckich 110, rosyjska 1 i 1 niewiadomej narodowości. Doniesiono władzy policyjnej o 82 przypadkach chorób zaraźliwych, i to 18 dyfterji, 51 szkarlatyny, 7 tyfusu, 5 egipskiego zapalenia ócz, 1 febry położniczej. Ubogich było w opiece miejskiej na końcu miesiąca lipca 2158, sierót 327.

Do Poznania sprowadziło sie w lipcu 1975 osób, wyprowadziło się zaś 2097; ubyło przeto 122. Według wyznania sprowadziło się do Poznania katolików 1232, a wyprowadziło 1414, ewangielików zaś sprowadziło się 680, a wyprowadziło 615. Ubyło zatym katolików 182, gdy tymczasem ewangielików przybyło 65. Żydów sprowadziło się 61, a wyprowadziło 66 — ubyło przeto 5.

Właścicieli zmieniło ogółem 18 posiadłości miejskich w cenie miljona 399 947 marek, a zwłaszcza 8 kamienic w cenie miljona 77 711 mk. i 10 terenów niezabudowanych w cenie 322 236 mk. Na subhaście sprzedano 2 kamienice za cenę 277 511 mk. i 3 grunty niezabudowane za cenę 38 550 mk.

— * **Warta,** jakkolwiek od kilku dni żadnego nie mieliśmy już deszczu, rośnie w dalszym ciągu. Wodomierz przy moście chwaliszewskim wskazywał we wtorek rano 44 cm. wobec 40 cm. dnia poprzedniego nad ranem.

— * **Nieszczęśliwy wypadek.** Na ulicy Fryderykowskiej przejechał w niedzielę po południu pewien cyklista trzyletnie dziewczątko które szczęśliwym zbiegiem okoliczności prawie żadnych nie odniosło obrażeń. Wina wypadku spada na dziecko, które mimo sygnału formalnie wpadło pod rower.

— (r) **Ze sądu przysięgłych.** Za krzywoprzysięstwo odpowiadała w poniedziałek przed sądem przysięgłych w Poznaniu wyrobnica Rozalja Czerwińska ze Skoków. Akt oskarżenia obwinia oskarżoną, liczącą lat 35 i niezamężną, że w procesie o rozwód małżonków Pysów dnia 23. maja r. b. przed sądem okręgowym w Rogoźnie złożyła fałszywe zeznanie pod przysięgą. Żona Pysy obwiniała małżonka, że z oskarżoną żył kilka miesięcy i wniosła o sądowe wysłuchanie oskarżonej w tej sprawie. Oskarżona przysięgła, że z mężem Pysowej nie miała żadnych niedozwolonych stosunków. Tymczasem wykazało się, że tak było, do czego się też wczoraj oskarżona przyznała. Do fałszywego świadczenia spowodowała ją nienawiść ze strony Pysowej i namowa Pysa. Stwierdzono także, że Pysa wykonał na Czerwińską zamach rewolwerowy, gdy zerwała z nim stosunki, i wystrzelił jej dwa zęby. Za to otrzymał dwa lata więzienia, które obecnie odsiaduje we Wronkach. Postępowanie dowodowe zakończyło zeznanie sędziego z Rogoźna, że przy odbiorze przysięgi dopełnił prawem przepisanych formalności. — Przysięgli orzekli, że oskarżona jest winną świadomego krzywoprzysięstwa, popełnionego z obawy, że wyznanie prawdy narazi ją na proces karny. Sąd skazał oskarżoną na 4 i pół miesiąca więzienia, podczas gdy prokurator wniósł o sześć miesięcy.

— * **Robotnika Jana Stefańskiego z Wiśniewa pod Kostrzynem skazał dziś sąd przysięgłych na 4 lata domu karnego za obrażenie cielesne z wynikiem śmierci.**

— * **Wolny cech cukierniczy** na Poznań i Księstwo. Roczne walne zebranie cechu naszego odbędzie się w czwartek 30. bm. o godzinie 4. po południu. Dla ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Porządek obrad: 1. Popisy czyli egzamin uczni i wręczenie dyplomów przez cechmistrza. 2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Sprawozdanie sekretarza z czynności cechu. 4. Roczne sprawozdanie kasjera. 5. Sprawozdanie komisji egzaminacyjnej. 6. Komunikaty zarządu. 7. Wnioski bez uchwał.

E. Hyżewicz, cechmistrz. St. Pfitzner, sekretarz.

— * **Poświęcenie Izby rzemieślniczej.** W przyszłą sobotę 2. października odbędzie się poświęcenie nowej siedziby poznańskiej Izby rzemieślniczej w kamienicy przy Alejach pod nr. 3, w której mieściło się dawniej kasyno wojskowe. Biura Izby rzemieślniczej mieścić się będą głównie na parterze w przednich ubikacjach, zaś graniczącą z biurami wielka sala przeznaczoną jest na salę do posiedzeń.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, że wszystkie urządzenia w nowej siedzibie Izby rzemieślniczej oddane zostały do wykonania wyłącznie firmom niemieckim.

— * **Kradzież roweru.** W niedzielę nad wieczorem skradziono rower, który na chwilę pozostawiono bez nadzoru przed jedną z kamienic przy ul. Cesarskiej (Hohenzollernów) na Jeżycach. Skradziony rower był marki Pionier i nosił nr. 143 135. Przed zakupnem roweru tego przestrzega się.

— * **Dyrekcja kolei elektrycznej** w Poznaniu ogłasza, iż zimowy rozkład jazdy w komunikacji tramwajowej poczyna obowiązywać z dniem 4. października, a więc od przyszłego poniedziałku. Tramwaje kursować będą w półroczu zimowym rano o godzinę później niż dotychczas.

— * **W sprawie spadku po śp. ks. Lewickim wzywa ksiądz dziekan Kotecki wszystkich, którzy mają pretensje do spadku, ażeby zgłosili się do niego najpóźniej do 20. października r. b. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się.**

— * **Nowy gmach naddyrekcji pocztowej w Poznaniu przy dawniejszej bramie berlińskiej oddany zostanie do użytku publicznego na dniu 1. października. Nowy ten urząd pocztowy nosić będzie nazwę Poznań, O. 9. (Posen O. 9.) i przyjmować będzie wszelkiego rodzaju przekazy pocztowe z wyjątkiem paczek, czy to zwyczajnych, czy wartościowych; wydawaniem przesyłek pocztowych nowy urząd pocztowy trudnić się nie będzie, również nie będzie przyjmował żadnych zamówień na abonament pism. Nowa poczta otwartą będzie dla publiczności tylko w dni powszednie, w niedzielę i święta będzie zamkniętą.**

— * **Sprostowanie.** Pan N. Pawłowski, dyrektor Bazaru poznańskiego, donosi nam, że wiadomość, podana za Postępem w nr. 219. pisma naszego, jakoby dyrekcja Bazaru zakupiła znowu 8 par kołder watowanych i linoleum do kilku pokoi u obcych, jest nieprawdziwą. Doniesienie pierwotne prostujemy z całą objektywnością.

— * **Uregulowanie pensji nauczycielskich w Poznaniu.** Jak wiadomo, zajmować się będzie Rada miejska na dzisiejszym swym posiedzeniu pomiędzy innymi uregulowaniem pensji dla nauczycieli i urzędników miejskich. Co do pensji nauczycieli wniesiono podobno, ażeby każdy nauczyciel, rozpoczynający swą działalność w Poznaniu, otrzymywał 100 mk. dodatku do pensji pierwotnej. Po siedmiu latach otrzymać ma w dodatku dalsze 100 mk. (tak zwany dodatek miejscowy). Dodatki te wzrastają w pewnym stopniowaniu w ten sposób, że w 32. roku urzędowania wynoszą najwyżej 700 mk.

— * **Pociągi nadzwyczajne do Puszczykowa i Mosiny** doznają od 1. października w rozkładzie jazdy zwykłej na zimę zmiany. Rozkład jazdy w czasie od 1. października do końca kwietnia będzie następujący:

1) We wszystkie niedziele oraz dnia 17. listopada (święto Ofiarowania Matki Boskiej), 25. grudnia, 1. stycznia, 25. i 28. marca odjazd z Poznania po południu o godzinie 2,20, 2,29, 2,40, i 2,49; powrót z Mosiny o godzinie 6,45, 7., 7,09 i 7,18 wieczorem. Prócz tego kursować będą tylko w październiku i kwietniu następujące pociągi: Odjazd z Poznania przed południem o 9,30, 9,47 i 9,56; po południu o 3,30 i 3,45. Powrót z Mosiny o 12,33, 12,44 i 1,00 po południu oraz o 7,46 i 7,56 wieczorem.

2) **We wszystkie dni powszednie (z wyjątkiem poniedziałków w miesiącach październiku i kwietniu, zaś w miesiącach listopadzie i marcu tylko w środy i soboty z Poznania o godz. 2,20, 2,29, 2,40 i 2,49 po południu; powrót z Mosiny o 6,45, 7,00, 7,09 i 7,18 wieczorem.**

Bilety wykupione do powyższych pociągów upoważniają także do powrotu pociągami osobowymi, wyjeżdżającymi z Mosiny o godzinie 9., 12. i 11,43 wieczorem oraz z Puszczykowa o 11,51 w nocy.

Pociągi nadzwyczajne do Swarzędza, Pobiedzisk i Starołęki w półroczu zimowym kursować nie będą.

— * **Z loterji pruskiej. Odnowienie losów do czwartej klasy loterji pruskiej nastąpić powinno najpóźniej do przyszłego poniedziałku 4. października godz. 8. wieczorem.**

— * **Pobór do wojska.** Rekruci zaciągani będą do wojska w tym roku w następujących terminach: rzemieślnicy wojskowi oraz lazaretowi 1. października; kawalerja, konna artylerja polna, jeźdzcy przy oddziałach z działami maszynowymi oraz artylerja polna przy gwardji i 17. korpusie armji 2. października, przy 2. i 16. korpusie armji 5. października, przy 9. korpusie 7. października, treny przy gwardji 2. października, treny przy piątym korpusie armji (poznańskim) 6. października, treny przy 9. korpusie 7. października; infanterja, strzelcy, artylerja polna i piesza, rekruci przeznaczeni do oddziałów z działami maszynowymi oraz pjonierzy przy 5. i 14. korpusie armji dnia 13. października, przy 8., 16. i 17., korpusie 14. października, przy gwardji oraz 2. i 9. korpusie armji dnia 15. października.

— * **Nominacje.** Dyrektorem gimnazjum realnego w Bydgoszczy w miejsce zmarłego przed paru miesiącami dyrektora Kesselera, mianowany został wyższy nauczyciel przy wyższej szkole realnej w Poznaniu profesor dr. Thieme.

— * **Jarocin.** Za zgodą ministra oświaty wyższa szkoła dla chłopców w Jarocinie podlegać będzie odtąd nadzorowi dyrektora gimnazjum krotoszyńskiego w ten sposób, że uczniowie, którzy będą chcieli przejść do jakiejkolwiek innej wyższej szkoły, nie będą w nowym zakładzie naukowym potrzebowali już składać osobnego egzaminu, niezależnie od tego, czy chcą być przyjęci do gimnazjum krotoszyńskiego czy do jakiegokolwiek gimnazjum reformowanego czy też do jakiejkolwiek szkoły realnej, odnośnie do tego, w jakim kursie brali udział. Egzamin składać będą tacy uczniowie już w Jarocinie przy odchodzeniu w obecności dyrektora gimnazjum krotoszyńskiego. Ażeby zaś egzamin taki odpowiadał wymaganiom odnośnej klasy wyższego zakładu naukowego, do której uczeń chce być przyjęty, będzie dyrektor w ciągu roku odbywał rewizję w szkole jarocińskiej, również będzie częsty brał udział w konferencjach nauczycieli.

— * **Kupno apteki.** Rodak pan aptekarz Adam Stanowski z Żerkowa nabył drogą kupna aptekę w Ratiborhammer pod Racibo-

rzem na Górnym Slązku. Nowonabywcy Szczęść Boże!

— * **Smutny znak czasu.** Aptekę w Wschowie kupił na subhaście dyrektor cyrku z Góry na Ślązku p. Blumenfeld za cenę 61325 mk. Dotychczasowym właścicielem był aptekarz Sprengel, który przed sześciu laty nabył aptekę tę za 138 tysięcy marek. Hipotek nie pokrytych pozostało 43000 mk., prócz tego stracił p. Sprengel 33000 mk., którą to sumę wpłacił jako zaliczkę.

— **Gawalewicz dramaturgiem w teatrze lwowskim. Dzienniki lwowskie donoszą, że Marjan Gawalewicz zgodził się na propozycję objęcia czynności dramaturga w teatrze lwowskim w miejsce Tadeusza Pawlikowskiego. Gawalewicz rozpocznie swą działalność prawdopodobnie już 15. października b. r.**

— * **Irytacja „Poczajłowskiej Ławry".** Ławra jest bardzo oburzona z powodu licznego zjazdu polaków na uroczystość Słowackiego w Krzemieńcu. Gniewa ją szczególniej pochód na grób matki Słowackiego, więc utrzymuje, iż wogóle polaków na prawosławny cmentarz, gdzie szczątki te leżą, puszczać nie trzeba. Jako przeciwwagę tych uroczystości, archimandryta Witalis wzywa w Pocz. Wiestiach lud prawosławny do tłumnego udziału w poświęceniu kaplicy na mogiłach kozackich w Płaszowej pod Beresteczkiem.

— * **Testament mordercy.** Stracenie trzech morderców w Valence w departamencie Drome zajmuje żywo prasę paryską, która podaje szczegóły tyczące się egzekucji. Herszt bandy David, do samego końca okazywał to samo cyniczne usposobienie, które już podczas rozprawy sądowej wywołało oburzenie publiczności. Ze zgiełku i hałasu zgromadzonych przed więzieniem tłumów, domyślił się David, że wyrok zatwierdzono. Stanął przy oknie i zawołał: „No czas już w drogę" Gdy go oficjalnie zawiadomiono, że prezydent Rzeczypospolitej odrzucił podanie o amnestję, David nie stracił zimnej krwi. Roześmiał się, a potym zaczął śpiewać arję z Fausta: „Salut o mon dernier matin!" Zażądał następnie papieru listowego, by napisać list do żony i domagał się, by go stracono ostatniego.

— Nie chcę, by mi się tamte gałgany przypatrywały — dodał.

Na zapytanie, czy ma jeszcze co do powiedzenia, oświadczył: — Mógłbym wam jeszcze opowiedzieć o ośmiu pięknych sprawkach, ale nie warto z tego robić historji.

Gdy go wyprowadzono z więzienia na plac egzekucji, zapalił papierosa i odezwał się do dozorcy: — Wilgoć i błoto! Nabawię się jeszcze kataru.

Pociechy duchownej nie chciał przyjąć. Przechodząc obok dziennikarzy, zawołał: Dzień dobry panom! Przyjemnej zabawy!

Ostatnie słowa Davida, już na gilotynie, były: Bądź zdrowa, ludzkości!

David pozostawił po sobie testament, który stanowić może ciekawy przyczynek do psychologii kryminalnej. Brzmi on w głównych ustępach:

„To jest mój testament. Ponieważ pozostawiono mi swobodę rozporządzenia tym, co posiadam, zarządzam: panu Chochery, ministrowi finansów, zapisuję moje koszty procesu, by je dołączył do budżetu marynarki, i spodziewam się, że wynajdzie on nowe podatki, by francuskim głowom baranim wyciągnąć pieniądze z kieszeni. Kamizelkę i kurtkę aksamitną zapisuję Feynierowi, dyrektorowi więzienia, jako odszkodowanie za poniesione na mnie wydatki. Wypowiadam nadto ostatnie me życzenie: na drogach publicznych we Francji powinny być ustawiane minjaturowe gilotyny. Z pewnością zmniejszy się wtedy we Francji liczba zbrodni. Nie ma się nawet wyobrażenia, jak się apasze boją gilotyny. Może się wtedy poprawią, czego im życzę. Pisałem w celi mojej przy zupełnej przytomności ciała, a zwłaszcza umysłu. Louis David".

Pamiętnik Cooka.

W piątym rozdziale swoich pamiętników dr. Cook opisuje początek kampanji ku zdobyciu bieguna. W pierwszych dniach stycznia 1908. r. wysłał na brzeg amerykański kilka sanek w celu odszukania drogi i założenia stacji prowiantowych. Ponieważ jednak chmury i burze czyniły i tak już ciemną noc polarną, rozjaśnioną skąpo światłem księżyca, jeszcze ciemniejszą, przeto ekspedycje te częściowy tylko odniosły skutek.

Dnia 19. lutego wyruszyła cała wyprawa: 11 mężczyzn, 103 psy i 11 ciężko obładowanych sań opuściło wybrzeże Grenlandji i posuwało się na zachód przez lody cieśniny Smitha w kierunku przylądka Sabiny. Mrok nocy zimowej rozpraszało na kilka tylko godzin słabe światło dzienne; temperatura była bardzo nizka. Gdy wyprawa dostała się na ląd, w dolinę pomiędzy Ellesmersland a Grinnelland, temperatura spadła na 83 stopnie Fahrenheita. Lód na Turcksundzie i Jonessundzie był równy, więc robiono wielkie marsze, polując na piżmowce, niedźwiedzie i zające. Wzdłuż brzegów wyspy Heilberga umieszczano składy żywności dla powrotnego pochodu.

Pod datą 17. marca 1908. r. zaznacza Cook, że wyprawa dotarła do krańca znanego lądu. Wyprawa zrobiła prawie 400 mil angielskich w 28 dniach, pozostało jeszcze 520 mil zupełnie nieznanej drogi. Cook postanowił ruszyć w dalszy pochód, zabierając tylko to, co jest najniezbędniejsze. Na skałach Svartevog, stanowiących ostatni kraniec znanego lądu, urządził Cook obfity skład żywności i rynsztunku. Z pośród eskimosów zostali wybrani do dalszej podróży Etiskuk i Ahwelsz, liczący po 32 lata życia. Dalej wybrał Cook 26 najlepszych psów i dwoje sanek z zapasami na 80 dni. Chodziło o to, ażeby wyprawa mogła się szybko poruszać.

Na obu sankach, ciągnionych przez 13 psów, znajdował się ładunek, ważący około 1000 funtów. Ładunek zawierał 805 funtów pemmikanu, to jest amerykańskiej konserwy z mięsa sproszkowanego, 50 funtów kotletów z piżmowca, 2 funty herbaty, funt kawy, 20 funtów cukru, 40 funtów skondensowanego mleka, 60 funtów sucharów, 10 funtów konserwy grochowej na zupę, 5 funtów drobiazgów, 40 funtów nafty, 2 fnt. alkoholu, 3 funty świec, 1 funt zapałek. Rynsztunek obozowy obejmował naftową maszynkę do gotowania, stoliczek, trzy talerze cynowe, 6 nożyków, 1 dziesięciocalowy nóż rzeźnicki, 1 trzynastocalową piłę, piętnastocalowy nóż, dwie strzelby, 110 nabojów, siekierę, liny, baty na psy i trzy podręczne torby. Sanki ważyły po 52 funty, łódź płócienna miała 12 stóp długości i ważyła 34 funty. Wyprawa posiadała jeszcze namiot z impregnowanego jedwabiu, 2 wory do spania ze skóry renów, śruby, gwoździe itp. Z przyrządów naukowych zabrano trzy kompasy, 1 sekstans, sztuczny horyzont, przyrząd do liczenia kroków, trzy kieszonkowe chronometry, mapy, materjały do rysowania szkiców, 3 termometry, aneroidowy barometr, kamerę z filmami, ołówki i notatniki.

Dnia 18. marca 1908., dwaj eskimosi, nazwiskiem Kalugingwah i Imegito, ruszyli jako straż przednia, resztę sześciu eskimosów odesłał Cook do domu. W kilka godzin później wyruszył Cook na saniach. Przebywszy 23 mil angielskich, wyprawa zatrzymała się i zbudowała domek z lodu. Psy legły do snu, później uczynili to samo eskimosi, ale Cook musiał zabrać się do pisania listów. A także jeszcze raz należało obmyśleć każdy szczegół planu, równie co do odkrycia bieguna, jak co do zabezpieczenia sobie powrotu.

Ponieważ co do kierunku drogi powrotnej panowała niepewność, otrzymał Franke polecenie, ażeby czekał aż do 15. czerwca 1908 r. Gdyby Cook do tego dnia nie wrócił, miał Franke dać swoje polecenie eskimosowi nazwiskiem Kuligingwah, a sam wrócić na południe albo statkiem poławiającym wieloryby, albo duńskim okrętem. Te i rozmaite inne instrukcje zostały omówione i mieli je zabrać Kuligingwah i Inugito.

Nazajutrz przejechała wyprawa 21 mil angielskich, a następnego dnia tylko 16. Zjedzono kotlety z piżmowca i zupę grochową, wypito podwójną porcję herbaty, poczym Kuligingwah i Inugito ruszyli z powrotem.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 27. września zgłoszono:

Zapowiedzie: Regiencyjny sekretarz budowlany Kurt Kadler z Selmą Schumann. Sztukator Seweryn Schneider z Marją Garniec. Urzędnik bankowy Czesław Malinowski z Wandą Wężykowską. Król. miernik Józef Schulte z Alicą Zack.

Śluby: Król. nauczyciel seminaryjny Paweł Kotzolt z Klarą Menzel. Restaurator Oton Schulze z Walentyną Zielezińską.

Urodzenia: Syna: Robotnik Wojciech Jakubowski. Szewc i przykrawacz Franciszek Tundak. Restaurator Ryszard Zimmermann. Właściciel młyna Andrzej Pawlak. Robotnik Michał Kaczała. Kowal Czesław Rosiński. Pedel Herman Kewitz. Robotnik Józef Stelmaszyk.

Kompletne wyprawy
dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt,
poleca jaknajtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/68

Córkę: Regiencyjny sekretarz budowlany Jerzy Morgenroth. Młynarz Czesław Jagodziński. Robotnik Jan Kowalski. Robotnik Stanisław Brzeziński. Dozorca kolejowy Miron Szczerkowski. Tapicer Ryszard Jauer. Robotnik Franciszek Stasiak. Dyeatarjusz Franciszek Möglich. Krawiec Roman Chmielewski. Młynarz Henryk Scholz. Robotnik Roman Prusinowski.

Zmarli: Zam. Marja Kurowska z d. Jurdzińska 72 lata. Wdowa Franciszka Marciniak z d. Przybylak 68 lat. Maszynista Feliks Wolter 34 lata. Zecer Augustyn Genge 26 lat. Krawcowa Izabela Karasch 20 lat. Artur Salomonsky 11 lat 8 mies. 22 dni. Marjanna Kaczmarek 7 mies. 26 dni. Aleksander Raszkowski 1 mies. 27 dni. Marjan Zaworski 13 dni. Wdowa Jadwiga Schmiedel z d. Doering 71 lat. Marja Plackowska 9 mies. 25 dni. Kazimierz Budzyń 7 mies. 8 dni. Stanisław Kamiński 10 mies. 18 dni. Helena Przybylska 5 mies. 14 dni. Zam. Ernestyna Hornburg z d. Peech 70 lat.

Nowość!
Papierosy „SABAŁA" wybornego smaku i aromatu z doborowego tytuniu tureckiego.
Patentem zastrzeżone!
18 sztuk 20 fen., poleca firma
Wulkan F. J. F. Komendziński, Drezno

Apollinaris
Wszechświatowy napój stołowy.

Towarzystwa.

— **Iskra**, Tow. kształcącej się młodzieży polskiej. Zwyczajne zebranie odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 9. w lokalu przy ulicy św. Marcina 4. Na porządku dziennym wykład o Słowackim. Wszystkich kolegów prosi o punktualne przybycie. Zarząd.

— Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa przemysłow. Sobieski w Poznaniu odbędzie się jutro w środę o godzinie pół do 9. wiecz. w lokalu posiedzeń, Chwaliszewo 24. Na porządku obrad wykład p. A. Minickiego oraz inne ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

— Zwyczajne zebranie Tow. Promień odbędzie się w środę 29. bm. o godzinie pół do 9. w lokalu przy ulicy Podgórnej nr. 12a. Na porządku obrad: 1) Wykład p. Rościńskiego 2) Sprawozdanie. 3) Dyskusja. 4) Wolne głosy O punktualny i liczny udział prosi Zarząd.

— Tow. ogrodników na Poznań i okolicę odbędzie swe zwyczajne zebranie w przyszłą niedzielę po poł. o godz. 2. Na porządku obrad sprawa związku. O liczny udział prosi Zarząd.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 9. 09.

Notowania Tow. Ceres.

Pszenica zmiany płacono	Mk. 202,00 do 222,00
Żyto słabiej	Mk 164,50
Jęczmień bez zmiany płacono	Mk. 166, i 168,00
Owies bez zmiany płacono	Mk. 153 do 159,00
Groch, Wiktorji	Mk 000,00 za beczkę.
Peluszka	Mk. 55,00 za beczkę
Otręby pszenne, grube Mk	5,30 do 5,55 za 50 kg
„ średnie	Mk. 00,00 za 10 kg
„ miałkie	Mk. 0,00 za 50 kg
„ żytnie	Mk. 5,35 i 5,45 za 50 kg

Targ na bydło.

Poznań, 27. września 1909

Spędzono:

13 sztuk bydła rogatego
139 „ świń chudych
„ tłustych
48 „ cieląt
„ owiec
„ kóz
„ prosiąt

Razem 200 sztuk bydła.

Urzędowe notowanie komisji targowej.

Za 50 kg. żywej wagi.	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Rogacizna:				
Woły	—	—	—	—
Wolczaki i jałówki	—	—	27–30	—
Stadniki	—	35–37	27–30	—
Krowy	—	30–32	20–24	—
Świnie	56	53 55	50–52	48–53
Cielęta	—	45–48	35–40	—
Owce	—	—	—	—
Krowy dojne za szt.	—	—	—	—

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienie: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	28. mocna	27. mocna
Dyskonto prywatne	3½	3½
Korony	85,05	85,05
Ruble	217,60	217,35
4% niemiecka pożyczka państw.	103,65	102 70
3% „ „	85,—	85,10
4% pruskie konsole	102,60	102,70
3½% „	94,40	94,30
3% „	85	85,—
3½% pozn. pożyczka prow.	90 80	90,90
3% „ „ 1895	—,—	—,—
4% „ poż. miejska 1906	100 60	100,50
4% „ „ 1908	100,60	100 90
3½% „ „ „ 1894-1908	92 30	92,30
4% pozn. listy zastaw. ser. VI—X	102,70 p	102,50 p
3½% „ „ „ XI—XVII	92 75 p	92,75 p
4% „ „ „ serja D.	100,75 p	100,80 p
3% „ „ „ „ A.	84 — p	84 30 p
4% „ „ „ „ E.	100,60 d	100,60 p
3½% „ „ „ „ C.	92,50 p	92 60 p
3% „ „ „ „ B.	84,— p	84,30 p
4% „ „ rentowe	100,50	101,—
3½% „ „ „	92,80	92 80
4½% pożyczka chińska 1898	99,20	99 20
4½% „ japońska	96 10	96,80
4% „ rosyjska 1902	89 25	89,20
4½% „ „ 1905	99,40	99,30
4% serbska renta	80,30	80,30
Tureckie losy	164,70	163,
4½% polskie listy zastawne	94,—	—,—
Akcje berlińskiej kolei elektr	187,50	188 20
„ poznańskiej „ „	165,75	165,50
„ austr.-węg. kolei państw. ult.	—,—	—,—
„ lombardy „	25,—	25,50
„ Baltimorę and Ohio „	117,90	118,00
„ Canada Pacific	185,90	185,50
„ hamburskie tow. transp.	132,80	132,75
„ pół.-niem. Lloyda	103,70	103 75
„ berlińsk. tow. handl. ult.	—,—	183,—
„ banku darmstackiego	—,—	140,10
„ „ niemieckiego ult.	—,—	249,50
„ „ dyskontowego „	—,—	199,50
„ „ dreszdeńskiego	162,40	162 9
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	123,75	123 75
„ austrjack. zakładu kred. ult.	211,50	208 75
„ banku wsch. dla handl. i prz.	129,—	129,—
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	156,—	156,—
„ browaru Huggera	133,—	—,—
„ ogólnego tow. elektrycznego	—,—	—,—
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	82,30	82 25
„ berl. rosza. Schwarzkopfa	255,—	254 80
„ bochumskiej lejarni stali ult.	265 40	—,—
„ chemicznej fabryka Milcha	232 75	232,75
„ cukrowni w Wschowie	186,—	—,—
„ kopalni w Gelsenkirchen	213 50	214,10
„ „ w Harpen	—,—	—,—
„ tow. młyn. Hermanna	—,—	—,—
„ kopalni Hohenlohe	222,—	—,—
„ Laurahuty	198,10	—,—
„ górnośląskiego przem. żelaz.	111,25	—,—
„ fabr. masz. Orenstein Koppel	—,—	217,75
„ tow. wyr. cement. w Opolu	167,25	—,—
„ kopalni Phönixa A. G.	211,50	212 60
„ poznańskiej sprytowni	—,—	403,—
„ Simens u. Halske	—,—	233,75
„ tow. chemicznego Union.	218,50	218,50
„ cukrowni w Kruszwicy	274 60	276,60

Kursy o godzinie 3.

Akcje austrjackiego zakładu kred	211 75	210,25
„ banku niemieckiego	249 75	250 25
„ „ dyskontowego	201 25	200,25
„ Laurahuty	200,—	201,—
Lombard	25,—	25,20

Targ na zboże

Poznań, dnia 28. września 1909

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica stara (dobra) biała	217,—
„ „ „ żółta	214,—
Żyto 122 „ (stare)	165,—
„ „ (nowe)	000,—
Jęczmień dla browarów (dobry)	183,—
Owies (dobry) nowy	158,—

Tendencja spokojna.

Poznań, dnia 28. września 1909

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow	średn.	pośledn.
Pszenica nowa	21,70	20,70	19 20
Żyto	16,40	15,60	14 60
Jęczmień	15,80	14 80	13 80
Owies	15 50	14,80	14 40

Bydgoszcz, 27. września 1909.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica niska (130 f.)	212 000
„ lekka	206—000
Żyto niskie, dobre, zdrowe, (123 f.)	165—000
„ lekkie	150—160
Jęczmień dla młynarzy	137—141
„ dla browarów	152—156
Groch na paszę	000—000
„ do gotowania	000—000
Owies nowy	150 158
„ najpiękniejszy	000 000

Berlin, 28. września 1909.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurydza.	Olej rzep.
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Czerwiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Sierpień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Wrzesień	217 50	176 50	154,50	—,—	—,—
Październik	214,—	172,—	—,—	—,—	53 80
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Grudzień	213 25	172,—	155,—	—,—	54,—

Ceny na pszenicy poszły dzisiaj w górę w dalszym ciągu na skutek rzekomych wielkich zakupów na rachunek Czech. Później nastąpiła jednak reakcja, gdyż pierwsze telegramy z Liverpoolu sprawiły niemałe rozczarowanie oraz dla tego, że wyższe ceny spowodowały realizacje. Żyto w związku z pszenicą poszło także w górę, później jednak znowu osłabło z powodu licznej podaży z prowincji. Owies spokojnie, kukurydza bez zainteresowania. olej rzepakowy zyskał w cenie w dalszym ciągu.

Powietrze: zachmurzenie.

Wrocław, 24. września 1909

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok.	00,00— 00 00— 00,00
„ nowa	20,80—21,30— 21,80
„ żółta „	21,20—21,20—22,20
Żyto spokojne stare	00,00— 00 00— 00,00
„ nowe	14,40— 16,40— 16,90
Jęczmień dla browarów spok	15,20— 16,20 16,80
„ „	14,00—15,00—00,00
Owies spok. stary	18,90— 19,80 19,80
„ nowy	13,30—14,30—15 80
Groch do gotow. biały mocna.	19,00— 18,00 00,00
„ na paszę	15,50—17,00 00 00
„ Wiktorja mocna	21,00—23 00 24 50
Łubin żółty mocny	11,00 13,00—15 00
„ niebieski	12,00— 4 00— 00,00
Wika mocna	21,00— 22,50— 00,00

Nasiona koniczyny.

Koniczyna czerwona spok.	00,00—00,00—00,00
„ biała spok.	00,00—00,00—00,00
„ szwedzka stała	00,00—00,00—00,00
Tymotka spok.	00,00—00,00—00,00
Seradela spok.	00,00—00,00—00,00
Inkarnatka spok.	27,00 33,00—37,00
Peluszka otręby	00,00—00,00

Nasiona olejne.

Siemię lniane spok.	22 00—24,00—26,00
„ konopne	19,00 20,00—21,00
Rzepa mowy spok.	21,00 24,00— 25 00
Kuchy rzepiowe śląskie spok.	14,00—14,50
„ obce stałe	13,00—13,00
„ lniane śląskie	16,00—17 25
„ „ obce spok.	16,40—17,00
„ palmowe spok.	13,50—14,00

Mąka spok. za 100 kg. z mieszkiem, brutto:

Pszenna piękna słaba	21,25—22 25
Żytnia piękna stała	24,00—25,00
Mąka do pieczenia domowego	23,75 24,75
Żytnia mąka na paszę	13,50 00,00
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,90— 2,30
Mąka kartoflana przednia pożądana	28 00— 00,00
Mączka kartoflana przednia	22,25—00,00
Siano	3 60— 4 00
Słoma za 600. kg.	40,00—48,00

Wrocław, dnia 27. września 1909.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow naj w.	wyborow naj n.	średniego naj w.	średniego naj n.	pośledn naj w.	pośledn naj n.
Pszenica biała st.	— —	— —	— —	— —	— —	— —
„ n.	22 8	21 4	21 3	20 40	2 3	19 3
„ żółta stara	— —	— —	— —	— —	— —	— —
„ „ nowa	22 3	21 3	21 20	2 30	20 2	19 2
Żyto stare	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Żyto nowe	16 9	6 4	16 30	15 4	3	14 40
Jęczmień	4 50	14 30	14 20	18 9	30	18 50
„ dla brow	16 7	6 2	16 1	15 70	—	—
Owies nowy	15 3	15 0	14 90	14 40	4	13 0
Groch Wiktorja	24 50	23 50	22 5	21 50	0 5	19 50
„ mały	22 00	21 0	20 30	19 30	1	—
Rzep	25 00	— —	24 00	— —	21	—

Targ na cukier.

Magdeburg, dnia 28. września 1909.

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na stacji w Hamburgu.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	0,00
„ prd. II. 75 proc. („ „)	0,00—0,00

Tendencja: spokojna.

Rafinada w głowach (bez beczki)	0,00
Cukier kryształowy (włącznie worka)	—
Rafinada („ „)	—
Malis („ „)	—,—

Na miesiąc	Popyt	Podaż
wrzesień	11,72	11 77
październik	10,82	10,87
paźdz./grudzień	10 87	10,82
Stycz./Marzec	10,95	10 97
maj	11 10	11,12
sierpień	11 25	11 27

Tendencja: spokojna